Nr. 296 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Grobiowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, piątek 24 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Czyżby polsko-niemieckie Thoiry?

Podpisanie całego szeregu umów. — Załatwienie spraw emigracyjnych. — Sprawy spornego obywatelstwa na dobrej drodze. — Umowa o wydaniu akt i archiwów. — Sparatowanie umowy polsko-gdańsko-niemieckiej.

Warszawa, 22. 12. PAT. Rokowania polsko-niemieckie, prowadzone w Warszawie i Berlinie, a obejmujące cały splot zagadnień do uregulowania między obu państwami, doprowadziły w ostatnich czasach do podpisania szeregu umów i porozumień, a mianowicie: Dnia 9 grudnia zostało podpisane w Berlinie porozumienie polsko-niemieckie, regulujące na rok 1927 sprawę emigracji robotników rolnych między obu państwami. Prowizorjum to ułatwia kwestję rekrutacji i kontraktowania polskich robotników, wprowadza pewne zmiany do urzędowego niemieckiego typu kontraktów robotniczych, dotyczy równouprawnienia robotników rolnych pod względem ubezpieczeń od wypadków, zwalniając ich równocześnie od płacenia składek na fundusz bezrobocia.

Porozumienie obejmuje ponadto kwestję powrotu do Polski robotników, pozostałych w Niemczech w latach ubiegłych. Liczba wracających w sezonie zimowym 1926-27 została ograniczona na 8.000, przyczem zapewniono możność pozostania w Niemczech pewnym kategorjom robotników, dla których wyjazd byłby szczególnie uciążliwy. Strony zobowiązały się podjąć negocjacje o stałą konwencję emigracyjną, przed lutym 1927 r.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania między poselstwem niemieckiem w Warszawie a M. S. Z. co do sposobów regulowania spraw spornego obywatelstwa, wynikłych z zastosowania konwencji wiedeńskiej, doprowadziły w dn. 21 grudnia rb. do porozumienia. Odnośne noty zostały wymienione między posłem niemieckim w Warszawie a M. S. Z. W najbliższym czasie mają się zebrać w tym celu delegacje obu stron dla wspólnego rozpatrzenia spraw, co do których istnieje różnica poglądów i dla przedłożenia rządowi opinji, co do polubownego ich załatwienia.

W dn. 22 grudnia rb. podpisana została w Berlinie umowa o wydaniu akt i archiwów. Umowa zawarta została na nowych zasadach naukowych. Poza zasadą pertynencji wprowadzono zasadę preponderencji większej ważności przy rozdziale akt, to znaczy zasadę wydania ich temu państwu, dla którego posiadanie akt przedstawia znaczenie większe, nawet jeżeli państwo to obejmuje mniejszą część podzielonej jednostki administracyjnej. Równocześnie M. S. Z. odświadczyło w oficjalnej nocie do poselstwa niemieckiego w dn. 22 grudnia rb. w związku z deklaracją, złożoną w toku rokowań likwidacyjnych przez delegację polską w marcu rb., że wstrzymuje się od likwidacji mienia obywateli niemieckich, którzy w 1926 r. posiadali przejściowe obywatelstwo polskie.

Wreszcie w dn. 21 grudnia r. sparafowano również w Berlinie umowę polsko-gdańsko-niemiecką w sprawie przyznania ze strony Rzeszy Niemieckiej Polsce, względnie Gdańskowi części rezerw ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczeń społecznych na obszarze w m. Gdańska. Po przerwie świątecznej rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być wznowione w Berlinie w komisji taryfowo celnej w komisji dla osób fizycznych i prawnych.

Niemcy łamią konwencję genewską.

Katowice, 22. 12. (AW). W tych dniach władze niemieckie wbrew przepisom konwencji genewskiej, wydaliły z terytorjum G. Śląska 3 polskich robotników: Franciszka Szmitta z Ciechowa, Marcina Mikulca z Szatanowa i Koziela z Rudzińca. Wszyscy są obywatelami polskimi — robotnikami rolnymi. Zostali wydaleni bez wszelkich podstaw prawnych w sposób bardzo charakterystyczny, zostali bowiem pozbawieni parcy z równoczesnem wreczeniem dowodów wymeldowania, dokonanym bez ich wiedzy.

Podkreślić należy z całym naciskiem, iż podobne wypadki wydalania Bogu ducha winnych robotników — obywateli polskich zdarzają się na niemieckim Śląsku bardzo często, przyczem w większości wypadków wydaleni nie chcąc się narazić na szykany, opuszczają granice Niemiec.

W ten sposób obchodząc przepisy konwencji genewskiej, Niemcy pozbywają się obywateli polskich w sposób cichy i skuteczny, podczas gdy wydalenie przez władze polskie dyrektora Schultza na podstawie artykułu 44 konwencji genewskiej, mimo podstaw prawnych, zostało na skutek interwencji zewnętrznej wstrzymane.

Groźba strajku w zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem.

Kraków, 22. 12. (PAT) „Naprzód" donosi z Dąbrowy Górniczej, że w poniedziałek dnia 20 b. m. odbyły się tam ro**kowania komisji pracy rady zjazdu z przedstawicie ami centralnego związku górników, w Polsce o podwyżkę zarobków w zagłębiach Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli delegacji górników, że żadnej podwyżki dać nie mogą. Wobec tego — jak zaznacza „Naprzód" — nie jest wykluczone, że w wymienionych zagłębiach wybuchnąć może strajk, gdyż robotnicy od żądania podwyżki zarobków ze względu na bardzo znaczny wzrost drożyzny odstąpić nie mogą.**

Stara piosenka pruska.

Rzekomy imperjalizm Polski. — Spodziewana walka z komunizmem i opozycją.

Malborg, 22. 12. (AW). „Marienburger Ztg." w obszernym artykule omawia ostatnie wypadki na Litwie, przyczem twierdzi, iż Polska uznaje tylko, że jest zaniepokojona, czekając jedynie na pretekst wyrušzenia na Kowno, co pozwoliłoby Polsce zrealizować projekt okrążenia Prus Wschodnich ze wszystkich stron. Z drugiej strony dodają dzienniki, że dotychczas nie jest pewnem, że obecny rząd prawicowy na Litwie utrzyma się, ponieważ żywioły komunistyczne i opozycyjne przy niewątpliwej pomocy rządu sowieckiego z walki nie zrezygnują.

Przemysłowcy górnośląscy straszą.

Przemysłowcy przeciwko podwyżce płac górniczo-hutniczych.

Katowice, 22. 12. (AW). W dniu dzisiejszym związek zawodowy śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego wydał obszerny komunikat, w którym wyjaśnia szczegółowo swoje stanowisko wobec podwyżki zarobk., zwracając uwagę rządowi i społeczeństwu na niebezpieczeństwoo, jakie pociągnie za sobą taka podwyżka. Komunikat kończy się ostrzeżeniem rządu i społeczeństwa przed zgubnemi następstwami podwyżki zarówno dla samych robotników w formie nagłej zwyżki bezrobocia, jak również dla sytuacji gospodarczej i finansowej państwa polsk. przez podkopanie bilansu handlowego. Górnośląski związek pracodawców obecnie zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność na G. Śląsku za nieunikniony wzrost bezrobocia i zmniejszenie zdolności eksportowych.

Za wywozem zboża.

Opinja komisji rolniczej. — sprowadzajmy zboże z zagranicy — O pomoc dla rolników.

Warszawa, 22. 12. (PAT) Dn. 20 b. m odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pierwsze posiedzenie komisji opiniodawczej (rolniczej) przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem pos. Poniatowskiego. Komisja obradowała nad planem prac, przyczem ustalony został szereg zagadnień któremi komisja zajmie się z własnej inicjatywy i zreferowania których podjęli się poszczególni członkowie komisji. W odniesieniu do opracowywanego przez rząd zagadnienia zamknięcia granic dla eksportu zboża, komisja złożyła prezesowi komitetu ekonomicznego oświadczenie, wypowiadające się przeciwko zastosowaniu zakazu wywozu jako środka zbędnego, gdy chodzi o utrzymanie cen zboża na poziomie rynków światowych, oświadczając się natomiast za popieraniem w miarę potrzeby wprowadzania na rynek krajowy w dalszym ciągu zboża zagranicznego i za stosowaniem środków ułatwiających rolnikom przysposobienie omłotu zboża i potanienie transportu do ośrodków, potrzebujących dowozu.

Zwyżka walorów polskich w Nowym Jorku.

Zwycięstwo finansowe Polski. — Pocieszający objaw. — Kłamstwa prasy niemieckiej.

Warszawa, 22. 12. (PAT). W poprzednim tygodniu kurs pożyczki amerykańskiej dla Polski utrzymał się nadal na tym samym poziomie. Pożyczka 6 proc. z r. 1920 zyskała na kursie i doszła do 77 i ¼, a 8 pr.c. amortyzacyjna złota pożyczka dolarowa z r. 1925 ma kurs 94 ½. W związku z tą zwyżką kursu walorów polskich na giełdzie nowojorskiej, prasa niemiecka komentuje ten fakt interwencją Polski. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Żaden z polskich banków państwowych nigdy na giełdzie nowojorskiej nie interwenjował, nie ma zamiaru na przyszłość interwenjować, pozostawiając kurs walorów polskich w Nowym Jorku całkowicie wolnej wymianie.

Stabilizacja stosunków na Litwie.

Gdańsk, 22. 12. (PAT). Według doniesień z Kowna, krążą tam pogłoski, że wśród ludowców litewskich wyłoniły się dwie grupy, na czele których stoją Tuljuszys i Łaszas. Przewodniczący grupy pierwszej Tuljuszys oświadczył, że ludowcy będą brali udział w dalszych pracach sejmu. Taktyka ich zależeć będzie od deklaracji gabinetu. Ludowcy nie są związani z nowym rządem i zachowają swobodę działania. W każdym razie działalność ich będzie skierowana przeciwko walkom wewnętrznym w kraju. Posłowie partji ludowej będą brali udział w pracach sejmu, jakkolwiek frakcja sejmowa tej partji nie powzięła jeszcze odpowiednich uchwał.

Starania Litwy o współpracę z Kłajpedą.

Berlin, 22. 12. (PAT). Według informacji agencji Telegraphen Union, premjer litewski prof. Waldemaras miał zaporsić do Kowna przywódców frakcji sejmu kłajpedzkiego. Premjer zamierza podobno rozpocząć z przedstawicielami sejmu kłajpedzkiego rokowania m. i. w sprawie zmian w dyrektorjacie. Według dalszych doniesień, sejm kłajpedzki odroczył się na czas nieograniczony. Posłowie przyjęli zaproszenie Waldemarasa i wyjeżdżają do Kowna w niedzielę, lub w poniedziałek.

Odprężenie w opinji Włoch.

Paryż, 22. 12. (PAT) W związku z ostatnią koferencją Brianda z ambasadorem włoskim w Paryżu Avezzana „Matin" pisze: **Jak się zdaje, w opinji włoskiej nastąpiło bardzo znaczne odprężenie. Włochy wystrzegają się wyciągania z traktatu, zawartego w Tiranie (traktatu albańsko-włoskiego) konsekwencji sprzecznych z ogólnym planem pacyfikacji Europy.**

Nastroje polityczne w Niemczech

Ostatnia dyskusja nad problemami polityki zagranicznej, która odbyła się w w Reichstagu berlińskim, rzuca wyraziste światło na nastroje polityczne i na ewolucje pojęć, która nietylko dla zewnętrznej, ale i dla wewnętrznej polityki Rzeszy ma znaczenie.

Z wygłoszonych na tem posiedzeniu przemówień, dwa przedewszystkiem, socjalisty Scheidemanna i centrowca Wirtha, zasługują na uwagę. Mimo, że stronnictwa reprezentowane przez tych mówców, przez długi czas współpracowały w koalicji t. zw. Wejmarskiej, że dotąd wspólnie brały udział w rządzie pruskim i że po obu stronach istnieje tendencja, aby socjalistów włączyć na nowo do większości rządowej w Rzeszy, różnice tonu i treści między obiema mowami były bardzo znaczne.

Przywódca socjalistyczny, b. kanclerz, świetny przytem mówca, Filip Scheidemann, oddawna już nie ukazywał się na trybunie Reichstagu. W obozie swoim należy on do polityków najbardziej umiarkowanych, najbardziej „patrjotycznie" nastrojonych, czemu dał wyraz, wzdrygając się przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego. Taki człowiek z pewnością nie może być posądzany o chęć szkodzenia Niemcom niewczesnemi rewelacjami.

Mowa Scheidemanna była natomiast jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem Reichswehry i ministra obrony krajowej, a pośrednio i rządu. Przemówienie to jest arsenałem najlepszych, jakie sobie tylko można pomyśleć, argumentów dla tych, którzy ostrzegają kierowników polityki państw b. koalicji przed nieopacznie udzielanemi Niemcom ustępstwami i wskazują na to, **że zbytnia ustępliwość wzmaga w Reichstagu nie nastroje pacyfistyczne i nie republikę, lecz ideę rewanżu, ponownych aneksji i przywrócenia monarchji.**

Scheidemann demaskował podziemną armję niemiecką, t. zw. czarną Reichswehrę, związaną mocnymi organizacyjnemi i finansowemi węzłami z Reichswehrą jawną i podkreślał, że działalność tajnych organizacji, **szczególnie silną jest na granicy polskiej, na Górnym Śląsku i na Pomorzu.** Udawadniał w sposób niezbity, **że wielki przemysł wspomaga pieniężnie tę akcję,** która czerpie środki również z niewymienionych w budżecie państwowym pozycji. Wreszcie potwierdził zarzuty, poczynione przez postępową prasę angielską, **że Niemcy wytwarzają w Rosji amunicję, broń i wszelkie środki wojenne i stamtąd sprowadzają je do siebie.** Nic dziwnego, że mowa Scheidemanna, **zdzierająca maskę z rzekomego pacyfizmu niemieckiego właśnie po dokonaniu nowych umów w Genewie, wywołała wściekłość na ławach nacjonalistycznej prawicy.**

Mowa b. kanclerza d-ra Wirtha, wspól działającego z socjalistami w unji republikańskiej, spotkała się na prawicy ze znacznie bardziej sympatycznem przyjęciem. Dr. Wirth, inicjator polityki pojednania z Zachodem i rzekomo wielki pacyfista, w ostatnich czasach bardzo agresywnie występuje przeciw Polsce, żąda raz poo raz rewizji postanowień traktatu na wschodzie, a w ostatnim swojem przemówieniu w Reichstagu winę uchybień niemieckich w sprawie rozbrojenia próbował obłudnie usprawiedliwiać rzekomemi dawnemi zamiarami agresywnemi, jakie miała żywić Polska.

Sprawa Reichswehry wysuwa się obecnie w Niemczech na czoło zainteresowań i polemik politycznych, a dla zagranicy ma również pierwszorzędne znaczenie, jako najlepszy probierz reklamowanego mocno w ostatnich czasach pacyfizmu niemieckiego. Na tem polu różnica poglądów między dawnymi sprzymierzeńcami i obecnymi przyjaciółmi Scheidemannem i Wirthem i stronnictwami, które reprezentują, jest znaczna. **Scheidemann uchyla zasłonę. Wirth pragnąłby raczej by nadal przykrywała tajne machinacje i podziemne zbrojenia niemieckie.** B. kanclerz socjalistyczny w działalności z czarnej Reichswehry i tajnych organizacji wojskowych widzi groźne niebezpieczeństwo dla republiki niemieckiej i dlatego, mimo całego swego patrjotyzmu, uderza na alarm. Dr. Wirth grozy tej nie chce widzieć, a możliwe, że realizacja idei rewanżu zwycięża w jego duszy bezwzględny republikanizm, którego przecie jest niemal że głównym chorążym.

Demokraci niemieccy, jak zawsze, zajmują stanowisko pośredniczące. — Sytuacja dla nich jest tem trudniejsza, że ministrem Reichswehry, osłaniającym troskliwie całą akcję podziemną, jest członek ich stronnictwa, dr. Otto Gessler. Demokraci w znacznej części nie są zadowoleni z tego, że minister Gessler zbyt ulega wpływom nacjonalistycznym i Reichswehry wydał w ręce prawicy, lecz z drugiej strony dotąd nie umieli się nigdy zdobyć na ostre wystąpienie przeciw niemu. Obecnie zgłosili wniosek o wyeliminowanie wpływów nacjonalistycznych Reichswehry i uczynienie jej bezpartyjną.

Jak widzimy, stronnictwa dawnej koalicji Wejmarskiej w sprawie Reichswehry nie zajmują jednolitego stanowiska. Tymczasem prawica, a więc ludowcy Stresemanna, nacjonaliści i zwolennicy Hitlera i Ludendorffa z całą energją popierają i osłaniają podziemne zbrojenia niemieckie.

Dookoła Sejmu i Rządu

Dnia 22 grudnia br. podpisany został w Warszawie pomiędzy Polską i Norwegją traktat handlowy i nawigacyjny. Traktat ten podpisali w imieniu rządu polskiego p. August Zaleski, min. spraw zagr. i p. Eugenjusz Kwiatkowski min. przemysłu i handlu, a imieniem rządu norweskiego p. Nils Chrystijan Ditloff charge d'affaires Norwegji w Warszawie. (PAT).

✱

Rada zawiadowcza P. K. O. zatwierdziła plan gospodarczy tej instytucji na rok 1927. Dochody P. K. O. zostały preliminowane w sumie 12,8 milj. zł, wydatki w sumie 11 milj. zł. Rada zawiadowcza upoważniła prezesa P. K. O. do podwyższenia stawek opłat manipulacyjnych w obrocie czekowym, o ileby prowadzone pertraktacje z generalną dyrekcją poczt i telegrafów o zniżkę opłat od P. K. O. nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. (PAT).

✱

W ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się obecnie projekt ustawy o walce z lichwą mieszkanową i spekulacyjnym handlem mieszkaniami.

P minister spr. wewn. oświadczył właścicieli nieruchomości, że, chociaż prace nad ustawą nie ulegną przerwie, to jednakże w odpowiednim momencie ministerstwo zaciągnie również opinji właścicieli nieruchomości.

✱

„Krakowski Ilustrowany Kurjer Codz." z 21 bm. podaje za pismem F. S. D. A. C. wydawanem przez Związek b. Wojskowych sprzymierzeńców list Marszałka Piłsudskiego do p. Romana Dmowskiego z końca 1918 r. Pr R. Dmowski był wówczas prezesem Komitetu Najwyższego w Paryżu.

List ten brzmi:

Przemyśl, 21 grudnia 1918 r.

Drogi Panie Romanie.

Wysyłając do Paryża delegację, która się ma porozumieć z Komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aljantów, proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nadewszystko życzę sobie uniknąć podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec aljantów, tylko jedno wspólne przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane. Troska o tę jedność jest przyczyną, że nie śpieszyłem się z przystąpieniem do tej sprawy. Opierając się na naszej starej znajomości, mam nadzieję że w tym wypadku i w chwili tak poważnej, conajmniej kilku ludzi — jeśli niestety nie cała polska — potrafi się wznieść ponad interesy partyj, klik i grup. Chciałbym bardzo widzieć Pana między tymi ludźmi. Proszę przyjąć zapewnienia mojego wysokiego szacunku. — J. Piłsudski.

Z listu tego wsuwa Ill. Kurj. Codz. wniosek, że wówczas p. Piłsudski pragnął współpracy, a p. Dmowski ją odrzucał.

✱

W kołach politycznych zarówno Paryża, jak Warszawy, duże wrażenie wywołał artykuł zamieszczony w moskiewskich „Wiadomościach" z dnia 20 bm. w sprawie przewrotu na Litwie.

W artykule tym, inspirowanym przez otoczenie komisarza Cziczerina, podkreśla się, że „źródło przewrotu należy szukać w Warszawie lub może w innych stolicach Europy. Wreszcie Polska pomawiana jest o dążenie do zagarnięcia zbrojnego Litwy. Jasnem jest że Sowiety wściekają że dziesiąi na przewrót, wypadł na parędzi przed podpisaniem w Kownie traktatu handlowego z Rosją.

✱

W Warszawie obradowano pod przewodnictwem premiera Marszałka Piłsudskiego. Rada Gabinetowa na temat najważniejszych zagadnień bieżącej polityki państwowej i omawiano również obecną sytuację na Litwie Kowieńskiej.

✱

Na dzień 4-go stycznia zostało wyznaczone posiedzenie Sejmowej Komisji spraw zagranicznych. Na tem posiedzeniu minister spr zagr. Zaleski złożył sprawozdanie z przebiegu i wyników ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

✱

W jednym z dzienników warszawskich ukazała się wiadomość, że odbyło się posiedzenie rady nadzorczej „Skarbofer..u" (konsorcjum polsko-francuskiej kopalni węgla) pod przewodnictwem p. Widomskiego. Między innemi zapadła uchwała usunięcia posła Wojciecha Korfantego z Rady. Tymczasowym reprezentantem na miejsce posła Korfantego do czasu porozumienia władz polskich z członkami francuskimi został wybrany p. Helczyński.

✱

Rokowania rządu polskiego z przedstawicielem grupy banku amerykańskiego Morgana, p. Fischerem, o uzyskanie pożyczki zagranicznej, zostaną na czas świąteczny wstrzymane. Będą one wznowione po Nowym Roku.

Z ostatniej chwili

Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że w Moskwie panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie z powodu niewyjaśnienia właściwego charakteru wypadków litewskich. Pogłoska o nadejściu jakichś deklaracyj ze strony gabinetu litewskiego dotyczącas nie została sprawdzona. (PAT).

✱

Delegacja litewska do rokowań handlowych z Z. S. S. R. przybędzie do Moskwy z Kowna w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia. Jak długo potrwa przerwa w rokowaniach narazie niewiadomo. (PAT).

✱

Agencja telegraficzna unji sowieckiej zaprzecza na podstawie informacyj z miarodajnych kół pogłosce o rzekomem odwołaniu z Kowna pełnomocnego przedstawiciela unji sowieckiej oraz attache wojskowego sowietów. (PAT).

✱

Odroczenie sejmiku kłajpedzkiego miało nastąpić na żądanie gubernatora. Gubernator wyraził ponadto wobec przewodniczącego sejmiku życzenie, aby żaden z posłów sejmu kłajpedzkiego nie udał się zagranicę. (PAT).

✱

Biuro Wolffa dowiaduje się, że min. Stresemann ze względu na obecną sytuację postanowił w najbliższej przyszłości wcale nie wyjeżdżać zagranicę (PAT).

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna (18

w tłóm. p. **Ireny Rzewuskiej.**

Rozdział VIII.

Poraz pierwszy w życiu piszę opowiadanie. Tylko co poprzednio odczytałem to, co poprzednio pisałem i jestem zawstydzony, iż tak źle się wywiązałem ze swego zadania. Chciałem opowiedzieć krótko i jasno, jakby fotograficznie. Pomimowoli, opowiedziałem o mojej miłości, to znów o nadzwyczajnym szóstym zmyśle.

Powinienem jednakże otworzyć me serce na tyle tylko, aby ta cała historja stała się jaśniejszą; tu nie przystoi opowiadać o pracach Foucall, albo o histeresis, moja pamięć techniczna zachowuje tylko tyle, co Jan Lebris wyjawił mi za pomocą swoich oczu elektroskopów. Postaram się bardziej streszczać.

Tygodnie, które nastąpiły po spowiedzi Janka Lebris, zostawiły mi wrażenie dziwnie całkowite i namiętne. Miłość, przyjaźń, oddanie się na usługi chorego, ciekawość dziwów wiedzy, wszystko to mnie zbliżało do moich sąsiadów. To też w przeciągu paru dni staliśmy się nierozłącznymi przyjaciółmi. Ale przypominam sobie, jak było mi trudno ukryć pod pokrywką uprzejmości miłość co dnia wzrastającą.

Pani Fontal i pani Lebris polubiły się bardzo i były wprost nierozdzielne. Fanny, nic nie stało na zawadzie. Była wolna jak ptak, pragnęła też ruchu jak i przy tem, zawsze gotowa do spełnienia najczulszych obowiązków i do wesołej zabawy, dzieliła swoje wolne chwile między pielęgnowaniem ślepego, sportem i zabawami, któreśmy organizowali. Wszystkie drzwi stały otworem z powodu jej wdzięku, wesołego humoru i jej nieszczęść. Zapraszali ją wszędzie. Trzeba wiedzieć, że skromne Beleoux w lecie staje się miejscowością bardzo światową z powodu sąsiedztwa licznych dworów i pałaców. W niedzielę u wyjścia z kościoła skupia się eleganckie towarzystwo, szereg samochodów stoi wzdłuż ulicy. I ja też, będąc zapalonym sportowcem, lubiłem bywać w tem świecie, gdzie cenili mnie jako dobrego partnera przy bridge'u i przy tenisie.

Panna Griwe wywołała wielkie wrażenie. Wszyscy prześcigali się w zaproszeniach. Po największej części pani Fontal siedziała w domu, z tego też powodu Fanny Griwe i ja byliśmy wciąż razem. Wywiązała się wielka poufałość, która radowała mi serce.

Co zaś do Janka, niepotrzebnie nawet wspominać, że uciekał jak jaki dzikus od świata. Aby go trochę ugłaskać i przyswoić, trzeba było rozbrajającego wdzięku Fanny Griwe, jej usłużnej dobroci, to coś z dobrego kolegi w tej istocie tak pełnej słodyczy i kobiecości. Lubił on głos swej lektorki, jej miły sposób mówienia. Ale będąc kaleką, stał się nieufnym i nieśmiałym, zawsze sprzeciwiał się nam kiedy chcieliśmy go sprowadzić na jaką zabawę. Pomimo miłości, która ogarniała me serce, Janek Lebris mało mnie zajmował. Leczyłem go jak mogłem najlepiej. Jego wdzięczność okazywała się w uległości, gdy robiłem studja eksperymentalne. Jankiem Lebris posługiwałem się w dwóch wypadkach. Posługiwałem się nim, ażeby zaobserwować jeden po drugim fenomeny elektromagnetyczne. Moja doświadczenia poprzednie nie zrobiły ze mnie specjalisty w elektryczności. Teraz sprowadziłem ostatnie wydanie dzieła, traktujące o tem, kupiłem parę nowych aparatów. Pod pozorem, aby się uczyć, dostałem zezwolenie z Jankiem Lebris oglądania dynamo i transformatorów majsterni, które służą do użytkowania siły hidraulicznej Saony, wreszcie przypominając dawne prace doktora Prozope, mogliśmy niektóre doświadczenia odtworzyć.

Współpraca Janka była mi niemniej cenną w praktykowaniu mojej profesji. Siedział on często w pokoju obok mego gabinetu przyjęć; widział wyraźnie przez grubość muru system nerwowy moich pacjentów, o których chciałem mieć dokładne wiadomości; dużo z chorych zostało wyleczonych dzięki temu. Na nieszczęście, ponieważ pogrążyłem się w nauce zastosowania tego sztucznego oka, nie skorzystałem z czasu, aby zbadać jakie to oko jest samo w sobie. Na tym punkcie Janek był uparty.

— Jak umrę — mawiał — tak, jak umrę, będziesz mógł zbadać wszystko.

To zdanie sprawiało mi wielka przykrość, to też nie nalegałem więcej. Zresztą sztuczne oczy były trudne do badania... Był jednak sposób... o którym za chwilę wspomnę.

I przeżywałem te kilka dziwnych tygodni, umysł mój przejęty wynalazkami, serce rozgorzałą miłością, zapominając w moim egoizmie, że dni Janka Lebris były policzone, zapominałem tem łatwiej, widząc, że życie było mu miłe i że jego wąska twarz rozjaśniała się szczęściem, które nic nie zdołało przytłumić, ani brak wzroku, ani postępowanie choroby, ani nawet groźna egzystencja straszliwego Prozopa.

Ten ostatni nie dawał o sobie znaku życia. Pomimo, że czuwałem bacznie nad chorym, nie zauważyłem jednak żadnego niebezpieczeństwa. Tajemniczy lekarze, zniechęceni trudnościami zadania lub ufni w milczenie Janka, zdawali się być zrezygnowani. Jednakże czuwaliśmy obaj: Janek miał zawsze rewolwer przy sobie i nie wychodził nigdy sam, Ja zaś, chociaż przywykłem do tego, jednak nie mniej przeto czujnie obserwowałem go.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Bilans sesji jesiennej parlamentu czeskosłowackiego.

Dnia 16. grudnia zamknięta została sesja jesienna parlamentu czeskosłowackiego, sesja wprawdzie dość krótkotrwała, ale pełna pozytywnej pracy. Najdonioślejszym czynem parlamentu czeskosłowackiego podczas sesji jesiennej było uchwalenie budżetu na rok 1927.

Sejm czeskosłowacki zagaił swą tegoroczną sesję jesienną w nowych zupełnie warunkach, wytworzonych na skutek owych głośnych zmian, jakie przed kilku miesiącami zaszły w rządzie czeskosłowackim. Poraz pierwszy od swego istnienia parlament praski ujrzał na ławach ministerjalnych dwu ministrów-Niemców, którzy na skutek osiągniętego między czeskiemi a niemieckiemi stronnictwami mieszczańskiemi porozumienia weszli do gabinetu koalicyjnego p. Szwehli. Jak wielkie znaczenie polityczne posiadał ów krok Niemców czeskich, wynika choćby z tego, że dziś po dwu miesiącach od chwili, kiedy zapadła doniosła ta decyzja, sprawa współpracy czesko-niemieckiej jest wciąż jeszcze najaktualniejszym tematem prasowym oraz przedmiotem licznych dyskusyj publicznych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż życie polityczne Czechosłowacji weszło w roku bieżącym na nowe zupełnie tory. Zamknięta właśnie sesja jesienna parlamentu wykazała w całej pełni, że nowa era w rozwoju republiki Czeskosłowackiej, era, stojąca pod znakiem ścisłej współpracy państwowo- twórczej wszystkich na terenie republiki Czesko-słowackiej mieszkających narodów, będzie okresem prawdziwego rozwoju i konsolidacji wewnętrznej państwa czeskosłowackiego.

Jednego tylko jeszcze problemu nie zdołała Czechosłowacja dotychczas rozwiązać, a mianowicie pozyskania ludowców słowackich do ścisłej współpracy z rządem pruskim. Wprawdzie podczas głosowania nad budżetem Słowacy oddali swe głosy za projektem rządowym, dając tym samym wyraz swej przychylności wobec rządu p. Szwehli, nie mniej jednak na wysłanie swych przedstawicieli do gabinetu koalicyjnego dotychczas swej zgody nie wyrazili. Już kilka razy się zdawało, że porozumienie między koalowanemi stronnictwami mieszczańskiemi a Słowakami co do wejścia tych ostatnich do rządu będzie osiągnięte, ale w ostatniej chwili wyłaniały się zawsze pewne trudności, których dotychczas pokonać nie zdołano. Obecnie kwestja wejścia Słowaków do gabinetu p. Szwehli utknęła na martwym punkcie przez wzgląd na stanowcze żądanie ludowców co do przyznania im teki ministra dla Słowaczyzny, którego to żądania premjer Szwehla nie może ze względów taktycznych uwzględnić.

Nowa sesja sejmowa otwarta zostanie prawdopodobnie pod koniec stycznia, lub na początku lutego r. b. W międzyczasie obradować będzie jedynie komisja budżetowa celem przygotowania projektu ustawy o reformie systemu podatkowego, który rozpatrzony zostanie przez plenum niezwłocznie po zwołaniu parlamentu.

Zgon filomaty pomorskiego.

Śmierć nieubłagana zrobiła znów potężny wyłom w szeregach bojowników o wolność Pomorza, zabierając jednego z najdzielniejszych.

W dniu 20 b. m. pożegnał się ze światem na zawsze rtm. rez. **ś. p. Stanisław Michalski**, zast. naczelnika w Okr. Urzędzie Ziemskim. Urodzony w Sztumskiem jako syn działacza polskiego, ś. p. Władysława, właściciela majętności Małe Ramzy, dyr. Banku Ludowego w Sztumie, i matki ś. p. Antoniny, członkini zarządu polskich organizacyj kobiet i młodzieży, ziemianek itd., przywykł już od młodych lat do pracy na niwie narodowej. Nie dziw więc, iż jako uczeń gimnazjum chełmińskiego został przyjęty do tajnego kółka Filomatów. Ukończywszy gimnazjum, słuchał w Gdańsku nauk gospodarczych, aby po śmierci ojca objąć zarząd majętności rodzinnych. Tu rozwija jako Filomata wielką czynność, biorąc udział w życiu narodowo-społecznem na Mazurach, gdzie był prezesem Czytelni Ludowych na Okr. Mazurski, Kółek Rolniczych i t. d. Wojna światowa widzi go w mundurze pruskiego oficera kawalerji. Po wojnie jako członek Rad Ludowych na Mazurach organizuje Straż Ludową na Warmji i Mazurach, z która następnie przechodzi do polskiej Policji Plebiscytowej w charakterze adjutanta przy Głównej Komendzie. Po odwołaniu komendanta polskiego pułk. A. Donimirskiego na stanowisko zast. dowódcy D. O. K. VIII, pełni ś. p. rtm. Michalski obowiązki dowódcy Polskiej Policji Plebiscytowej w Kwidzynie aż do jej zlikwidowania. Powróciwszy do Wojska Polskiego, należy do Komendy Organizacji Wojskowej Pomorza i zostaje kawalerem krzyża O. W. P. Złożywszy mundur jako inwalida wojskowy, poświęca się znów pracy społecznej. Należy do założycieli Koła Oficerów Rezerwy w Grudziądzu, jako macierzystego na całe D. O. K. VIII. Później organizuje wspólnie z mjr. rez. Drouetem, mjr. rez. Grajewskim i por. rez. Markwiczem Pomorski Związek Oficerów Rez. i należy do jego Zarządu. W roku 1921 bierze udział w I zjeździe Filomatów Pomorskich w Chełmnie, również i w tym roku w Toruniu i jest członkiem założycielem Związku Filomatów Pomorskich.

W życiu cywilnem zajmuje stanowisko zast. dyr. Polskiego Banku Handlowego w Grudziądzu, później przechodzi do Okr. Urzędu Ziemskiego.

Zmarły posiadał charakter nawskroś prawy, jakiego dzisiaj daleko szukać. Nie dziw więc, iż był ogólnie ceniony i nadzwyczaj szanowany i cieszył się wielką sympatją.

Opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w kwiecie wieku, w 41 roku życia, mając poza sobą plon owocnej pracy narodowo-społecznej.

Śpij Filomato! Śnij spokojnie błoogim snem odwiecznym. Spełniłeś Twój obowiązek. Niechaj Ci lekką będzie ta polska ziemia pomorska, którą tak bardzo kochałeś. — Cześć Ci! **Alh.**

Paryż -- stolicą zbrodni i rozpętania.

Dzieci, które mordują. — Zwyrodniały cynizm. — Trzej chłopcy skazani na ciężkie więzienie.

Paryż, w grudniu 1926 r.

Paryski sąd przysięgłych wydał w bieżącym roku szereg wyroków, które w szerokich warstwach wzbudziły grozę wobec potęgi zbrodni i rozpętaniu instynktu krwiożerczego, panoszącego się obecnie z nieznaną dotąd intensywnością. Więc skazano niejaka Scierri, która pięciokrotnie mordowała zapomocą trucizny; więc osądzono panią Lefevre, która zamordowała własną synową; więc udowodniono winę milionerowi Lancelowi, który splot fatalnych stosunków rodzinnych rozrębywał siekierą i nożem.

Ale najgębsze wrażenie wywarła rozprawa przeciw trzem chłopakom, którzy zorganizowali bandę rabunkową i z wyrafinowanem okrucieństwem, bez krzty odruchu sumienia, mordowali.

Trzej zdziczali, zaniedbani chłopcy, tacy, którzy czasem idą do szkoły, przeważnie nie, czasem pracują, a przeważnie nic — z początkiem bieżącego roku stworzyli „związek", mający na celu rabunek i mord.

Organizatorem bandy, jej szefem sztabu i przywódcą zarazem, jest najmłodszy: Lucien Jany. Ma on dopiero lat 15, kiedy Emil Kuntz liczy lat 16, zaś Foret lat 17. Drobne kradzieże przestały im wystarczać. Potrzebowali pieniądze na ruletę i bilard, papierosy i tańce w „dancingach", w których za 10 tentimów można przetańczyć jedno shimmy. Więc postanowili wykonać coś „ważniejszego" w miejsce dotychczasowych błahostek, jak wyciąganie pormonetek, zakradanie się do kiepsko strzeżonych mieszkań.

Upatrzyli sobie — rówieśnika, 14-letniego Maksyma Menu, zatrudnionego u piekarza. Menu z początku był roznosicielem chleba, a potem awansował na inkasenta, otrzymał torbę skórzaną i miał w niej czasem kilkaset franków.

Przez kilkda dni młodociani bandyci przeprowadzali dokładny wywiad. Wreszcie postanowili przystąpić do dzieła: 14-letnia ofiara miała być zamordowana na jednym z niezabudowanych, oparkanionych placów podmiejskich. Foret został ustawiony na „warcie", a Jany i Kuntz zajęli miejsce na stosie drzewa w pośrodku placu. Zwabiony tamże Maksym Menu usiadł spokojnie i wyjął z torby trzy pomarańcze. Jedną sam spożył, a dwiema uraczył swych przyszłych morderców...

Kiedy zjedzono pomarańcze, zaproponował Jany nową, bardzo ładną zabawę.

A kiedy się to stało, zarzucono ofierze pętlicę na szyję. Jany ciągnął za jeden koniec sznura, a Kuntz za drugi...

Potem chłopcy otworzyli skórzaną torbę zamordowanego i zabrali 200 franków.

Wieczorem poczęli „używać". Zjedli obficie, pili wino, dużo wina, poszli do czterech szynków, grali w bilard i ruletę. Gotówka stopniała do 50 franków. O świcie roznosiciele wykrzykiwali, biegnąc z gazetami: „Morderstwo 14-letniego chłopca!" Z wielkiem zainteresowaniem czytali mordercy relację pism ale przerazili się słowami: „odciski palców", „ślady stóp" itd.

Ruszyli natychmiast w stronę Reims. Byli głodni; chcieli wykopać na polach pozostałe z jesieni kartofle. Koło Briaqueoille zastał ich przytem żandarm. Byli przekonani, że żandarm sięga ich, że wie o wszystkiem. Więc bez ogródek wyznali prawdę...

Tego samego dnia sprowadzono ich do Paryża zakutych w łańcuszki.

* * *

Najsilniejsze wrażenie podczas procesu wywarły nie zeznania oskarżonych, lecz odczytanie ich „generalij" . Zwykle jest to detal bez znaczenia, tym razem było to wyjawienie całej zagadki zbrodniczych instynktów, przejawiających się u tych niedorostków.

„Lucien Jany, lat 15. Ojciec alkoholik, 5 razy karany, od 10 lat niewiadomego pobytu. Matka prostytutka, 3 razy karana, po dwukrotnych próbach samobójstwa umieszczona w zakładzie dla obłąkanych.

Emil Kuntz, lat 16, urodzony w okręgu deportacyjnym St. Laurent de Maroni-, jako syn zbrodniarza. Matka prostytutka, pijaczka, wielokrotnie karana.

U obu: zupełnie brak nadzoru. Najgorsze towarzystwo. Liczne kary policyjne z powodu włóczęgostwa."

* * *

Z uśmiechem na ustach przysłuchiwali się chłopcy rozprawie. Raz tylko stracił Jany równowagę, kiedy mu przewodniczący zrobił zarzut z powodu przyjęcia pomarańcz od ofiary mordu, tej — jak się wyraził — „uczty judaszowej". Wtedy 15-letni morderca krzyknął:

— Nie miało się przez ośm dni kęsa w ustach. Nie wiem, czy pan wie, co to znaczy!...

Pozatem wszyscy trzej zachowali cyniczny spokój. Kiedy między kobietami, przysłuchującemi się tej strasznej rozprawie, w pewnej chwili rozległo się łkanie, szepnął Jany z wielkiem zdziwieniem:

— No, płaczą....

I z wielkim spokojem wysłuchali też wyroku:

Lucien Jany — 20 lat robót przymusowych; Emil Kuntz — dożywotnie roboty przymusowe w okręgu deportacyjnym; Foret — roboty przymusowe, aż do dojścia do pełnoletności.

Trzej chłopcy-mordercy stoją na baczność. Bez ruchu. Ani im powieki nie drgnęły. Twarze ich nie wyrażają żadnego wzruszenia.

20 lat... dożywotnio... deportacja... Te trzy wypryski na ciele miljonowego organizmu wielkomiejskiego z jednego piekła idą w drugie. Kto wie, które jest straszniejsze....

Tajemnice redakcyjne.

„Berliner Tageblatt" z dnia 20 b. m. donosi:

Na pięć minut przed upadkiem Rządu, zapadło w parlamencie postanowienie, dotyczące ważnej zmiany w sprawach procesu karnego, mianowicie prawa, uchylającego przymus, dotyczący redaktorów, wydawców i drukarzy.

Te zawodowe postanoowienia zrównane zostały z prawami lekarzy i adwokatów, przyczem uznano prawo tajemnicy zawodowej. Jak wiadomo, dotyczy to dawnego żądania całej prasy, aby tajemnica redakcyjna doznała uszanowania ze strony prawnej i aby tym sposobem każdy klient z pomiędzy publiczności zwrócić się mógł, z całem zaufaniem do prasy, nie obawiając się zdradzenia go, jeśli chce jej zakomunikować rzeczy, które uważa za dość ważne, aby je podać do powszechnej wiadomości.

Już dawniej rozumieć się miało samo przez się, że redaktorowie nie zdradzali swych informatorów, chociaż nie było to rzadkością, że sędziowie nakładali kary pieniężne celem wymuszenia świadectwa, skutkiem czego niejeden dziennikarz wolał raczej iść do więzienia, aniżeli zdradzić tajemnice zawodową, którą cenił wyżej, aniżeli prawne zbowiązania do zeznania.

Rozmach polityczny Mussoliniego.

(Korespondencja własna).

Rzym, w grudniu 1926 r.

Z pokładu historycznego Bucefala — wspaniałego statku, spowitego w królewską purpurę żagli, rzucał ongi doża Wenecki obrączkę ślubną w głęboką toń morską. Tym pięknym gestem symbolicznym, co roku przez wieki powtarzanym, przypominały Włochy swoje wyłączne prawa małżeńskie na wodne łono Adrjatyku.

Do tych bezsprzecznie wielkich tradycji nawiązać należy przy ocenie wytycznych, któremi kieruje się Mussolini w swojej polityce bałkańskiej.

Od chwili, gdy, na skutek wyniku wojny, sukcesja austrjackiej hegemonji politycznej i ekonomicznej na Bałkanach stała się niezajętą, zabiegały Włochy o uznanie ich w charakterze uprzywilejowanego do niej pretendenta. Od tejże chwili datuje się misterna gra ataków i kontrataków dyplomatycznych wokół stworzonego umowami międzynarodowemi położenia adrjatyckiego, którego piętą Achillesową jest Albanja. Pobieżny nawet rzut oka na mapę geograficzną jasno tłomaczy sens odnośnych postulatów włoskich i... zastrzeżeń jugosłowiańskich, **utrwalenie bowiem wpływów w Albanji jest równoznaczne z przekształceniem Adrjatyku w niemal już hermetycznie zamknięte morze.**

Pomijając łatwo zrozumiałe i doniosłe konsekwencje strategiczne, posiada tego rodzaju monopolowa wprost sytuacja kapitalne następstwa gospodarcze. Wystarczy przypomnieć absolutną przed wojną **zależność eksporterów Serbskich od austro-węgierskich gospodarzy pobrzeża dalmatyńskiego** oraz obecne pertraktacje w sprawie nadania Salonikom statutu porto-franco'wego. Zdawały sobie z tych wszystkich, tak ważkich okoliczności doskonale sprawę **zarówno Rzym, jak i Belgrad** i tem przeto troskliwiej **czuwały nad niepodległością Albanji.** Związały się nawet paktem zawartym względnie niedawno pomiędzy Mussolini'm, a Nincziczem (jugosłowiański minister) i ustalającym nietyle coprawda byt państwowy tego kraju, ile **równouprawnienie w nim włoskich i jugosłowiańskich wpływów.**

Nie można więc dziwić się, że świeżo w Tyranie (trakt albańsko-włoski) pisany układ, całkowicie zmieniający dotychczasowy stan rzeczy, jest powszechnie uważany za bardzo skomplikowaną sensację polityczną o międzynarodowem znaczeniu. Boć przecież ustanawia on, ściśle mówiąc, **faktyczny protektorat Włoch nad Albanją.**

--Brutalna szczerość jest znamienną cechą ustroju faszystowskiego. Szczerość ta nie cofa się przed pewnemi założeniami pozytywnemi. Włochy domagają się pierwszego dla siebie miejsca w Albanji".

Półoficjalny „Giornale d'Italia", określając temi słowy taktykę Mussoliniego, tłómaczy właściwy sens aktu, będącego jednem z zasadniczych ogniw w łańcuchu posunięć politycznych, któremi Duce zamierza utrwalić wpływy włoskie na Bałkanach. Są to ambicje, pojęte na dużą miarę i których historycznego źródła szukać należy w napisach na dawnych monetach Cesarów: „Rzym — stolica świata". W przekładzie na język nowożytnego imperjalizmu wyraża się to m. i. w postaci **bezpośredniej linji kolejowej, łączącej porty Adrjatyku via Temoszwar, Czernowce, Kijów z Moskwą.** Wspaniały ten projekt zrodził się coprawda w Belgradzie i właśnie bodaj dlatego pośpieszył Mussolini usadowić się w Albanji, by ujmując w swoje ręce klucze od wrót do Morza Śródziemnego, stać się istotnym panem przyszłego transeuropejskiego traktu komunikacyjnegoo. Szeroko dyskutowano nad tą koncepcją już w czasie bytności Nincicz'a w Rzymie — włoscy finansiści mieli zebrać na rynkach światowych niezbędne do jej urzeczywistnienia fundusze, obliczone na 100 milj. dolarów. W rzeczywistości uzyskała Jugosławja zaledwie 100 milj. dolarów, użytych zresztą na rozbudowę portu w Spalato.

„Zdrada" Ahmed Zoga, wielkorządcy Albanji, stającego się wasalem Włoch, skłoniła belgradzkich polityków do zupełnej zmiany planów — kwestja portu w Salonikach wpłynęła ponownie na porządek dzienny. Tę reasekuracyjną akcję usiłuje jednak Mussolini sparaliżować, nawiązując z Grecją pertraktacje w celu zawarcia „paktu przyjaźni", którego ewentualnym wynikiem byłoby udzielenie przez Ateny odmownej odpowiedzi na „Salonickie" propozycje Belgradu.

Takim jest teraźniejszy stan rzeczy. Dalszy przebieg „bałkańskiej Intrygi" w dużej mierze zależeć będzie od rezultatów... zakulisowo toczących się rozmów, które ostatecznie zdecydują o realnej wartości podpisanej w Tyranie umowy, wszystko bowiem co bezpośrednio, lub nawet poośrednio godzi w śródziemnomorskie status quo, otrzymać musi sankcję Anglji i Francji, a przecież Briand i Chamberlain niedarmo zostali... laureatami Nobla.

Stosunki polsko-amerykańskie

(Wrażenia p. Leopolda Kotnowskiego, prezesa Izby polsko-amerykańskiej z pobytu w Ameryce).

W dniu 16 b. m. wydali członkowie Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowo-Przemysłowej i Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego w hotelu „Polonja“ obiad na cześć p. Leopolda Kotnowskiego, swego prezesa, oraz prezesa Centralnego Komitetu obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., który dnia 7 grudnia powrócił ze Stanów Zjedn., dokąd wraz z p. inż. Jerzym Iwanowskim, b. ministrem przemysłu i handlu jeździł jako reprezentant rządu i narodu polskiego, by z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Ameryki wręczyć prezydentowi C. Coolidge'owi 112 tomów z podpisami przeszło 5 miljonów obywateli polskich, wyrażających „adres“ dziękczynny polskiego narodu dla Ameryki.

Podczas obiadu przedstawił prezes Kotnowski w dłuższem przemówieniu opis swej bytności w Stanach Zjednoczonych, podkreślając serdeczność przyjęcia, jakiego doznał u prezydenta Coolidge'a, przedstawicieli rządu i wogóle społeczeństwa całego, oraz wskazując na zwrot na lepsze, jaki się ostatnio w stosunkach polsko-amerykańskich daje zauważyć. Pomiędzy innemi prezes Kotnowski oświadczył: „Podczas całego mego pobytu w Ameryce stale zgłaszało się do mnie bardzo wiele osób z prośbą o informacje dotyczące Polski, wykazując bardzo wiele faktycznego zainteresowania i sympatji w stosunku do Polski“. — „W każdym razie — mówi prezes Kotnowski dalej — cały szereg bardzo solidnych banków interesuje się obecnie inwestycjami w Polsce, wielu poważnych finansistów nosi się z projektem udziału swych kapitałów w przedsiębiorstwach w Polsce. — Z pozytywnych tranzakcyj wymienić należy udział kapitału amerykańskiego w budowie węzła kolejowego warszawskiego, pożyczkę dla miasta Łodzi, udział w zakładach Starachowickich, udział w elektryfikacji Polski, inwestycje w fabrykach obuwia mechanicznego i mebli giętych, propozycje dla firmy „Ferrum“ nabycia maszyn za 5 miljonów dolarów itp. Warunki kredytowe dla eksportu polskiego też się polepszają i obecnie uzyskać można już kredyt 9-miesięczny, gdy przedtem Izba nasza z trudnością uzyskać mogła kredyt 3-miesięczny. W tym zwrocie dużą zasługę ponosi pochlebna opinja prof. Kemmerera i jego mowa na bankiecie, wydanym przez Izbę w Nowym Jorku, na którym obecnna była cała Wall-Street, a która wywarła duże wrażenie w sferach finansowych Nowego Jorku“.

Również przychylny dla Polski wywiad udzielony dziennikarzom amerykańskim w Paryżu przez p. Hardinga po jego powrocie z Polski będzie mieć niewątpliwie duże bardzo znaczenie, jako wyraz poglądów jednego z najbardziej poważanych i wpływowych finansistów amerykańskich. Wszystkie te czynniki wpłynęły również na zniżkę obligacyj polskich na rynku nowojorskim, które w dniu mego przyjazdu notowane były dol. 89.25, w dniu wyjazdu zaś dol. 93.

Coraz wybitniejsze stanowisko zajmuje Izba nasza w Nowym Jorku, która pod kierownictwem pp. Vauclaina i Fr. de St. Phallea przynosi sprawie polskiej na gruncie amerykańskim ogromne usługi. Propagandowy organ jej, — miesięcznik „Poland“ z dnia na dzień wzmaga swą poczytność.

„Reasumując wszystko wyżej powiedziane, dojść muszę do wniosku, że **nadszedł obecnie decydujący dla stosunków polsko-amerykańskich moment przełomowego zwrotu na lepsze i moment winien być przez nas odpowiednio wykorzystany. Polska ze swej strony powinna wykorzystać dzisiejszą konjunkturę możliwie najśpieszniej i skierować baczną uwagę na Stany Zjednoczone, będące obecnie kluczem do sytuacji międzynarodowej i starać się wytężyć swe produktywne zdolności, aby wejść w najbliższy bezpośredni kontakt ze Stanami Zjednoczonemi“.**

Rokowania o pożyczkę zagraniczną w toku.

Na tle odbywających się obecnie rokowań o pożyczkę zagraniczną w jednym z pism miejscowych ukazała się wiadomość, przedstawiająca przebieg tych rokowań w fałszywem świetle. Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby w związku z pożyczką stawała się aktualną kwestja wydzierżawienia jednego z monopolów państwowych, przyczem z powodu sprzeciwu rządu amerykańskiego, prowadzącego u siebie politykę prohibicyjną, monopol spirytusowy przestał wchodzić w rachubę, a tem samem wysuwała się kwestja wydzierżawienia monopolu tytuniowego, — pozbawione są wszelkich podstaw.

Rząd polski, jak się dowiadujemy, istotnie prowadzi rokowania o wielką pożyczkę zagraniczną i sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Podstawą odbywających się pertraktacji nie jest jednak ani zastaw, ani dzierżawa któregoś z monopolów państwowych. Prócz normalnej gwarancji państwowej, która polega na dochodach i majątku państwa, rząd żadnego innego zabezpieczenia udzielić nie może.

Pozatem wiadomo, że obecnie w Warszawie poza przedstawicielami pewnej finansowej grupy amerykańskiej, nie bawią delegaci żadnej innej grupy finansowej.

O nawiązanie nowych stosunków handlowych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że obecnie bawi w Polsce przedstawiciel Targu Poznańskiego z Persji p. Aslanoff, który ostatnio przed przyjazdem do Polski odbył podróż na Wschodzie, zwiedzając cały szereg miast Persji, Iraku, Mezopotamji, Syrji, Libanu, Arabji i Egiptu, i który ma zamiar odwiedzić oprócz Poznania również Warszawę, Łódź i Białystok, ewentualnie inne miasta. P. Aslanoff przywiózł ze sobą szereg wzorów oraz kalkulacji cen na rynku miejscowym. Na rynkach Bliskiego Wschodu znajdą dobry zbyt następujące artykuły: mąka pszenna, deski tańsze (sosna), cement, emaljowane i aluminjowane naczynia różne, skórzane wyroby i galanterja, obuwie, galanterja (guziki, nici, grzebienie), metalowe drobne (gwoździe, drut etc.) metalowe przybory do gospodarstwa, łóżka metalowe, krzesła gięte, koszykowe wyroby i meble, chemiczne i farby, pokosty, pendzle, szczotki różnego rodzaju, ceratę, linoleum, fajans, rury do wodociągów, maszyny i narzędzia rolnicze, metalowe (okucia, zamki etc.) (budowlane). Tekstylja, bawełna, wełniane, sztuczny jedwab, trykotaże, wyroby domowego przemysłu (zabawki artystyczne), ołówki, tektura, forniery, kafle do ścian.

Zainteresowane firmy zechcą się zwracać możliwie najspieszniej, ze względu na krótki pobyt p. Aslanoffa w Poznaniu do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42).

Tegoroczne zbiory miodu w Polsce.

Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych Rzplitej, który jest organizacją centralną wszystkich Towarzystw i Organizacyj Pszczelniczych na całą Polskę — informuje nas, że tegoroczne zbiory miodu, wedle dotychczasowych obliczeń, wyniosą około 15 milj. kg. W Polsce znajduje się około 1½ miljona pni (uli), czyli, że na każdy ul przypada przeciętnie 10 kg. miodu. Obliczenie to zatem jest bardzo skromne i faktyczne zbiory miodu mogą znacznie przewyższyć 15 milj., kg., zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że na Wołyniu, gdzie warunki dla pasiek są najdogodniejsze, z jednego ula można zebrać w ciągu roku 70 a nawet 100 klg. miodu.

Pszczelnictwo jest dochodową gałęzią gospodarstwa wiejskiego, oprocentowującą się lekko, przy minimalnym nakładzie pracy i kapitału od 100—200 proc., przyczem warunki dla pasiek są w Polsce naogół bardzo sprzyjające. Najwięcej pasiek znajduje się na Wołyniu, na Polesiu, w Wileńszczyźnie, w Małopolsce, w woj. Białostockiem, znacznie mniej w b. Kongresówce, oraz w b. zaborze pruskim.

Rok bieżący był dla miodobrania znacznie lepszy, niż poprzedni, niemniej jednakże i w tym roku wielkie spustoszenia wśród pasiek wyrządziły różne choroby zakaźne dla pszczół (gnilce), oraz najniebezpieczniejszy ze szkodników, motylica. Za przykładem zagranicy (Szwajcarja, Włochy, Niemcy), gdzie pszczelnictwo stoi na wysokim poziomie i cieszy się pieczołowitą opieką władz, również nasze pszczelnictwo doczekało się tej opieki: badaniem chorób pszczelich żajmuje się od jesieni r. b. Wydział Hygieny Zwierząt przy Państw. Nauk. Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy, a nadto Min. Roln. i D. P. postanowiło wysłać do jednego z zakładów zagranicznych specjalnego lekarza weterynaryjnego, celem praktycznego wyszkolenia w dziedzinie zwalczania chorób pszczelich.

Z miodu wyrabia się wina miodowe, t. zw. miody pitne, oraz pierniki miodowe, wosk pszczeli ma natomiast szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym.

Jeden ul w czasie miodobrania liczy 100—120.000 pszczół, w ciągu zimy jednak bardzo wiele ich wymiera, tak, że z wiosną jeden ul liczy 30—40 tysięcy pszczół. Na zimę zostawia się pszczołom w ulu 25—32 kg. miodu.

Nowozatwierdzone spółki akcyjne.

Ciasnota naszego rynku pieniężnego, jak dotąd odbija się bardo ujemnie na tworzeniu nowych spółek akcyjnych i powiększeniu kapitału spółek istniejących. W pierwszym kwartale zatwierdzono 8 nowych spółek akcyjnych o kapitale 6.9 milj. zł., w drugim kwartale — 9 spółek o kapitale 9.8 milj. zł., w trzecim 4 spółki o kapitale 1.3 milj. zł.

Zatwierdzone powiększenie kapitału spółek akcyjnych wynosiło w I kwartale dla 13 spółek 3,5 milj., w II. kw. 12 spółek — 31.0 milj., w III kwartale dla 15 spółek — 3.8 milj.

Z powyższych liczb widzimy, że ruch założycielski i powiększenie kapitałów jest u nas bardzo słaby, tembardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że niewszystkie zezwolone emisje zostały faktycznie przeprowadzone.

Dopóki istniejąca u nas na rynku prywatnym stopa procentowa nie spadnie do normalnych rozmiarów nie można się spodziewać ożywienia w tej dziedzinie.

Kronika gospodarcza

— GOŚCIE Z DALEKIEGO WSCHODU. W tych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele komisji technicznej kolei wschodnio-chińskiej, celem zwiedzenia fabryk i zakładów przemysłowych w. Polsce, a mianowicie: pp. inż. Wł. Ławrów i Czaju-Wej-Jusz

— POWRÓT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC. Dowiadujemy się, że w dniach ostatnich przybyło do Polski około 40 tysięcy polskich robotników rolnych z Niemiec. Wśród nich znaczną większość stanowią robotnicy sezonowi, reszta około 20 proc. robotnicy dawno osiedli. Jak jedni, tak i drudzy kierują się przeważnie do wsi rodzinnych, gdzie niejednokrotnie stają się ciężarem rodziny.

Należy dodać, że Two „Opieka Polska“ w Berlinie zorganizowało stację posiłkową na dworcu we Wrocławiu, gdzie dzieci otrzymują bezpłatnie mleko, starsi posiłek.

— UTWORZENIE BIURA SPRZEDAŻY PARAFINY. Jedynym efektem lwowskich obrad przemysłu naftowego było podpisanie umowy co do utworzenia centralnego biura sprzedaży parafiny w kraju i zagranicą pod nazwą Syndykat Polskiego Przemysłu Naftowego Sp. z o. odpow. z siedzibą we Lwowie. Obrady zakończyły się 16 bm.

— ROZWIĄZANIE SYNDYKATU CYNKOWEGO. Dnia 31 grudnia b. r. zostanie ostatecznie rozwiązany syndykat cynkowni, jednoczący wszystkie górnośląskie a mający swą siedzibę w Berlinie. Przypuszczalnie powstanie w przyszłym roku nowa organizacja, w której cynkownie polskie będą miały głos decydujący. W ostatnim wypadku założonoby centralę syndykatu w Warszawie lub w Katowicach.

Z działalności polsko-palestyńskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Polsko-palestyńska Izba Handlowo-Przemysłowa, która została zorganizowana na wiosnę r. b., postawiła sobie za zadanie jaknajintensywniejszy rozwój stosunków handlowych między Polską a Palestyną, oraz stworzenie odpowiednich w tym celu warunków prawnych i ekonomicznych.

Zorganizowanie Izby Handlowej w Warszawie spowodowało też stworzenie równoległej instytucji w Palestynie. Izba Handlowa zebrała wielki materjał informacyjny w sprawie możliwości importowo-eksportwych, nawiązała stały kontakt z Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Zagr., z konsulatem polskim w Palestynie i angielskim w Warszawie, z wszystkiemi wchodzącemi w grę urzędami państwowymi oraz z najpoważniejszemi instytucjami gospodarczemi. W ten sposób przyczyniła się Izba Handlowa do zawarcia szeregu większych i mniejszych tranzakcyj, przyczyniła się również do zwiększenia eksportu rozmaitych wyrobów poselskich do Palestyny i krajów ościennych Bliskiego Wschodu, przez dostarczenie sferom zainteresowanym niezbędnych informacyj i zwrócenie ich uwagi na możliwości eksportowe. W ciągu ostatnich 6 miesięcy Izba Handlowa interesowała się eksportem węgla, drzewa, żelaza, nafty, szkła likierów i wódek, wikliny, czekolady i cukrów, naczyń kuchennych, instalacji elektrycznej itd.

Wielką wagę przywiązuje Izba do należytego udziału polskiego przemysłu w Międzynar. Targach Bliskiego Wschodu, odbywających się 2 razy rocznie w Tel-Awiwie. Izba rozpoczęła, w porozumieniu z polskim konsulatem w Jerozolimie, szeroką działalność w kierunku zbudowania specjalnego polskiego pawilonu na terytorjum wystawy.

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dnia 22. 12. 26 r.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 8,98, prywatnie 9,00. Tendencja utrzymana.

Dewizy. — Warszawa.

Belgja 125,55. Holandja 360,75, Londyn 44,74, Paryż 36,20—36,13, Szwajcarja 174,40, Włochy 40,18, Nowy Jork 9,00. Praga 26,72. Wiedeń 127,44.

Waluty. — Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 56,98—57,15, przekaz na Warszawę 56,95—57,10, dolar w stosunku do zł. 9,01—9,02, za 100 guld. prywatnie 174,978—174,422.

Złoty w dniu 21 grudnia 1926 r.

Gdańsk przekaz 56.98 — 57.12, **gotówka** 57.08—57.22, **Berlin** przekaz na Warszawę 46.43—46.67, na Katowice 46.33—46.57, na Poznań 46.38—46.62, gotówka 46.36—46.84, **Bukareszt** przekaz 2150, **Czerniowce** przekaz 2175, **Nowy Jork** przekaz 11.75, **Zurych** przekaz 57.50, **Londyn** przekaz 43.50, **Medjolan** przekaz 246, **Ryga** przekaz 65, **Praga** przekaz 372.25—378.25, gotówka 373.50—376.50, **Wiedeń** przekaz 78.23—78.73, gotówka 78.30—79.30, **Budapeszt** gotówka 7805—8045

AKCJE.

WARSZAWA, 22. 12.

Bank Dyskontowy	10.20
Bank Handlowy	8.10, 8,00
Bank Polski	81.50, 81,25, 81,75
Zw. spółek zarobkowych	5,50
Polska nafta	0.20
Nobel	2.20
Lilpop	15.75
Norblin	90.00, 94.00
Rudzki	1.12, 1.09, 1.10
Starachowice	2 03, 2.00
Zawiercie	12.50
Żyrardów	10.60
Borkowski	1.15

POZNAN, 22. 12.

C. Hartwig	23.50, 24.00
Lubań	120.00
Roman May	41,50
Papiernia Bydgoszcz	0.60
Unia	6.00
Wytwórnia Chemiczna	0.60

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału:

8 proc. Państw. Poż. Konwers. 96.25
10 proc. Poż. Kolej. serja I. 93.00
5 proc. Państw. Poż. Konwers. 47.00-47.15
5 proc. Państw. Banku Rolnego 80.00
8 proc. L. Z. Państw. B. Rolnego 79.00-80.00

W złotych.

4½ proc. Tow. Kred. Ziem. 36.80-36.60-36.65
4½ proc. Ziemsk. przedw. 38.25-38.10

Giełda owarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Poznaniu:
Za 100 kg. loco stacja załad.:

Bez zmiany. Usposobienie spokojne

Z Pomorza

CHEŁMNO.

Otwarcie Kasyna. Za staraniem miejscowego Koła Tow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalych otwarto w czwartek, dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Dworze Chełmińskim kasyno. Mowę inauguracyjną wygłosił p. inspektor urzędu akcyz i monopoli p. Biernaczyk wskazując cele i zadania Towarzystwa Urzędników. W otwarciu kasyna brało udział przeszło 70 osób z sfer miejscowej inteligencji zawodwej, przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa. Pod czas biesiady przemawiali: p. kpt. Zieliński, ks. Marcinkowski w zastępstwie ks. dziekana Dr. Rogali, p. burmistrz Zawacki i p. inż. Matusiński. Ostatni z mówców podkreślając w podniosłem przemówieniu swem wytyczne Towarzystwa Urzędników jako zgromadzenia apolitycznego, którego hasłem jest Bóg i Ojczyzna, zachęcał do wspólnej, owocnej pracy w imię hasła tego. Przy wesołej pogawędce spędzono wieczór ów w bardzo podniosłym nastroju. Żywić należy pełne nadzieje. iż kasyno Tow. Urzędników stanie się tym przybytkiem, w którym się zatrą różniące społeczeństwo antagonizmy dzielnicowe i w którym podamy sobie bratnią dłoń pracując ku chwale i wielkości Rzeczypospolitej. Nowej placówce „Szczęść Boże!"

SZEMBRUK.

Tut. Tow. Lndowe obchodziło w niedzielę rocznicę powstania 1830r .

Po zagajeniu uroczystości przez miejscowego ks. proboszcza: po wstępnym wspólnym śpiewie, nauczyciel pan Dziarnowski z Szembruku wygłosił pouczający wykład o powstaniu listopadowem i jego znaczenie dla późniejszych pokoleń. Przepiękne były śpiewy i deklamacje patrjotyczne, któremi p. Dz. z swemi uczuciami urozmaicił uroczystość, przyczyniając się tem do oddania należytej czci poległym bohaterom.

Mała salka była przepełniona uczestnikami, szczególnie młodzieżą. Zauważono brak udziału członków Tow. Wojaków i Powstańców. których ta uroczystość najwięcej tyczyła. Grono nauczycielskie z Szembruku, Szembruczka i Buł, doceniając ważności tej uroczystości, stawiły się w komplecie.

WIELKIE WYRĘBY, pow. gniewski.

Kradzież. W nocy z piątku 17 na 18-go grudnia br. skradziono M. Kamińskiemu 3 gęsi z zamkniętego chlewu. Złodzieje na miejscu je zabili i ulotnili się bez śladu.

PELPLIN.

Ograniczenie dostawy prądu. Z biura Centrali Okręgowej w Pelplinie donoszą: Dla braku węgla zostanie dostawa prądu dla siły czasowo ograniczona. Mianowicie nie będzie prądu od 8 godziny rano do godziny 4-ej wieczorem. Zarząd postarał się, ażeby przynajmniej dostawa prądu dla oświetlenia była zapewniona.

STAROGARD.

Rozwój budownictwa w Starogardzie. Rozwój budownictwa w naszem mieście przybiera formy coraz to bardziej intensywniejsze. Jeszcze nie zupełnie wykończono 3-ci dom magistracki przy ulicy Nowowiejskiej a już na tej samej ulicy dalej pod prochownią, buduje się drugi dom prywatny. Pierwszy dom jest jednopiętrowy i stanął już pod dachem. Drugi dom, którego budowę niedawno zainicjowano posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Prace murarskie trwają nawet podczas mroźnych dni.

Jest to dobry znak, że osoby prywatne, przeważnie sfery mniej zamożniejsze zainteresowały się pobudowaniem sobie własnych małych domków. Wiele pod tym względem ma się do zawdzięczenia naszemu obrotnemu Magistratowi i życzliwie usposobionej Radzie Miejskiej, które to instytucje postanowiły oddawać bezpłatnie grunt pod budowę domów, zaprojektowane przez osoby prywatne.

Towarzystwo Opieki nad więźniami „Patronat" Oddział Starogard. W dniu 15-go bm. odbyło się walne zebranie „Patronatu", które zagaił wiceprezes p. Szymański. W sprawozdaniu swem podniósł, że Towarzystwo w dalszym ciągu swego istnienia rozwija ożywioną działalność. Zarząd kwartalnie odwiedzał więzienie tutejsze i stwierdził w niem wzorową czystość i dobry stan odżywiania więźniów. W 21 wypadkach udzieliło Towarzystwo więźniom zapomóg i w Gwiazdkę 1925 r. urządziło pokaźną uroczystość z podawaniem więźniom dodatkowych spożywień.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru prezesa i sekretarza w miejsce ks. Grzemskiego i Ossowskiego. Jednogłośnie wybrano przez aklamację pp. Onufrego Szymańskiego jako prezesa, Leona Pozorskiego jako sekretarza, a w miejsce wiceprezesa p. Szymańskiego, p. dr. Popiela.

Pozatem uchwalono w tym roku urządzić odpowiednią uroczystość gwiazdkową, która odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 4 popoł. w kaplicy więziennej.

Światło elektryczne w domach magistr. Jak się dowiadujemy, przystąpiono już do instalacji światła elektrycznego w nowowybudowanych domach miejskich. Prace nad przeprowadzeniem instalacji są już w pełnym toku. Co do sposobu oświetlenia tych domów, — czy światłem gazowem czy elektrycznem — zadecydowali sami mieszkańcy, którzy zgodzili się na światło elektryczne. W ten sposób wypełniono wielką lukę, którą wprowadzono przez przeoczenie na samym początku budowania.

Chłopcy z opłatkami. Już od paru dni chodzą po domach chłopcy, sprzedający z upoważnienia ks. prob. Hackerta opłatki na nadchodzącą wigilję Bożego Narodzenia. Jest to wielkie udogodnienie dla naszej ludności, która nie potrzebuje się troszczyć o to, gdzie możnaby nabyć opłatki.

KRZYŻ.

Kradzież. W nocy z dnia 13-go na 14-go bm. nieznani sprawcy włamali się do stajni majętności w Kłodni, wysadziwszy tylne drzwi zabrali jedną jałówkę. którą opodal zabili, pozostawiając tylko wnętrzności. — Śledztwo w toku.

Przebudowa tartaku. Tartak drzewny firmy „Bramkach" w Gutowcu został przebudowany na nowe miejsce w pobliżu dworca w Gutowcu, gdzie łączy go własna bocznica.

Z Wydziału Technicznego Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Dzielnicy Pomorskiego „Sokoła".

Zebranie naczelników. — Bieg rozstawny. — Zawody. — Sekcja piłki nożnej. — Zachęta generała Berbeckiego. — Kalendarzyk.

Dnia 19 bm. przed południem odbyło się w Grudziądzu, w lokalu Bagateli (na boisku miejskim) zebranie naczelników okręgowych t. zw. Wydziału Technicznego Wych. Fiz. i Przysposob. Wojsk. na Dzielnicę Pom., które zagaił naczelnik Dzielnicy Pomorskiej p. Makowski z Torunia. Protokół pisał p. Kalinowski z Torunia.

Obecni na zebraniu byli pp.: prof. Albrycht naczelnik Gołębiewski i Kralewski z Bydgoszczy, naczelnik Garjantasiewicz z Gdańska, naczelnik Dostatni z Grudziądza oraz naczelnicy okręgowi z Tczewa i Nakła, z przewodnictwa dzielnicy: prezes Samoliński i Kunz z Okręgu III., jako goście, druhowie: prof. Murawski, Paweł Bączyński, Juljan Maciejewski i Adolf Szweczko. Nie były reprezentowane Ogręgi II (chojnicki) i VII (brodnicki), które się nawet nie uniewinniły.

Na wstępie p. prof. Albrycht referował o rozwoju lekkiej atletyki w dzielnicy i zachęcał wszystkie okręgi do przystąpienia do „Pomozla" (Pom. Okr. Zw. Lekko-Atlet.) i to co najmniej, jedno gniazdo w Ogręgu.

Zawody dzielnicowe odbędą się 4 września 1927 w Toruniu W lutym natomiast odbędzie się w Bydgoszczy w gimnazjum Kopernika egzamin dla sędziów. Okręgi we własnym interesie powinne wysłać na ten egzamin kilku kandydatów, a szczególnie takich; którzy już sędziowali.

Uchwalono, że 3 maja urządzi się bieg rozstawny (sztafetę) i to z trzech kierunków przez całe Pomorze, kończąc w Toruniu: 1) z Pucka (od polskiego morza) przez Tczew—Grudziądz—Chełmno—Toruń; 2) z Działdowa (od granicy niemieckiej) przez Brodnicę, Wąbrzeźno—Toruń i 3) z Chojnic przez Sępólno—Nakło—Bydgoszcz—Toruń.

W tej wielkiej imprezie mogą brać udział tylko sokoli, stąd Przewodnictwo Dzielnicy Pom. zajmie się zakładaniem gniazd sokolich w tych miejscowościach, przez które ten wielki bieg będzie przechodzić.

Zamiast piłki nożnej, postanowiono wprowadzić sekcję piłki ręcznej, która niewątpliwie zainteresuje naszą młodzież.

P. Samoliński zdaje sprawozdanie z bytności swej u dow. Ogręgu Kom. VIII p. gen. Berbeckiego w Toruniu, który jako długoletni członek „Sokoła" zaznaczył, że sokolstwo **uważa w swym Okręgu, jako jedną z pierwszych organizacji przysposobienia wojskowego** i że chętnie wszelkiej udzieli pomocy, by gniazda sokole się rozrosły i spotężniały, by stały się rzeczywiście silną organizacją P. W., mając za sobą tak świetną tradycję i historji, jaką właśnie ma „Sokół" na rubieżach zachodnich.

Niechże to oświadczenie p. gen. Berbeckiego będzie zachętę do jaknajwiększego wysiłku w kierunku organizacyjnym, by wszystkich dobrych i dzielnych Polaków połączyć pod sztandarami sokolemi, — oto nasze zadanie. Wszędzie bowiem, gdzie bije życie polskie, tam musi być silne gniazdo Sokole, służąc ogólnemu dobru.

Manewry dzielnicowych (Międzyokręgowe) w przyszłym roku nie będzie, tylko t. zw. okręgowe, t. j. w rejonie (obwodzie dywizji) bo pierwsze dzielnicowe byłyby za kosztowne, a drugie są tańsze i możliwe do wykonania, na co zwraca się uwagę poszczególnym okręgom.

Zlot Dzielnicy Pomorskiej, jak wiadomo, odbędzie się w przyszłym roku w Grudziądzu i to 13, 14 i 15 sierpnia. Przyjęto program, omówiono poszczególne ćwiczenia, które po dyskusji zaakceptowano.

W końcu streścimy jeszcze raz uchwały, a raczej podamy terminiarz kalendarzowy Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej, przewidziany na rok 1927:

1) W marcu odbyć się muszą Związkowe i Dzielnicowe zawody na przyrządach i ćwiczeń wolnych męskich i żeńskich w Okręgach.

2) 3 kwietnią te zawody dla Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy;

3) W czerwcu i lipcu Zloty Okręgowe i rozgrywki gier ruchomych.

4) 5—6 czerwca 60-rocznica Sokoła Macierz we Lwowie.

5) 13—14—15 zlot Dzielnicowy w Grudziądzu.

6) 4 września Dzielnicowe Zawody lekkoatletyczne w Toruniu.

CHOJNICE.

Z życia Tow. Lud. pod wezw. św. Antoniego. Stosownie do uchwały ostatniego zebrania, odbędzie się w hotelu Centralnym dnia 9 stycznia wieczór religijny, na którym odegrana będzie tragedja w 5-ciu aktach p t.: „Hermonegild". Przygotowania, jak i próby powyższej sztuki prowadzone są energicznie przez specjalnie zorganizowany komitet z członków towarzystwa.

Koło Podoficerów Rezerwy, pod przewodnictwem swego prezesa p. Kubika, przygotowuje na Sylwestra wspaniałą zabawę sylwestrową dla członków i zaproszonych gości. Spodziewać się należy, że zabawa, jak i roku ubiegłego wypadnie doskonale. Nadmienić wypada, że sala hotelu Centralnego będzie bogato udekorowana. Prace około dekoracji i upiększenia sali rozpoczęto już od tygodnia.

GUTOWIEC, pow. chojnicki.

Kradzież jałówki. W ubiegłym tygodniu włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do stajni majętności Kłodnia, pow. chojnickiego, uprowadzając jałówkę, którą niedaleko pod laskiem natychmiast zarżnęli. Dochodzenia prowadzi policja.

TCZEW.

Gwiazdka w szkole śródmiejskiej. W sobotę dnia 18-go bm. o godzinie 4-ej popołudniu odbyło się w szkole śródmiejskiej obdarzenie 125 niezamożnych dzieci tejże szkoły.

Na tą uroczystość raczyli przybyć ks. adm. Prabucki, pp. radca Hempel, rektor Spiring, rektor Tkaczyk i nadsekretarz magistratu p. Kuffel. Program wypełniły deklamacje, pieśni chórowe, kolendy jednogłosowe, przemowa kierownika i obdarzenie.

Po przemówieniu kierownika wygłosił ks. Prabucki w bardzo serdecznych słowach mowę do dziatwy. Na zakończenie uroczystości złożył kierownik szkoły podziękowanie Magistratowi za udzielaną pomoc w urządzeniu gwiazdki

Zamiast w drzewo — uderzył się w nogę. Przy rąbaniu drzewa uderzył się p. Krz. dość silnie w nogę. Lekarz ranę opatrzył i pozostawił chorego opiece domowej

Złodziejka w dobrym stylu. Od paru dni odwiedza mieszkania jakaś elegancka, 20-letnia dama, zamawiając się chęcią wynajęcia pokoju. W tym czasie pani ta kradnie, co jej pod rękę wpadnie, i najspokojniej w świecie wychodzi. Już w kilku miejscach eksperyment ten jej się udał.

Najwyższa nagroda dla hodowcy - amatora kanarków. Najwyższą nagrodę wraz z medalem złotym otrzymał na wystawie kanarków w Bydgoszczy, za wyhodowane w domu u siebie kanarki, p. Szandrach Franciszek, sekretarz urzędu stanu cywilnego w magistracie tczewskim, zamieszkały przy ulicy Rybackie

Zebranie stowarzyszenia Kupców Samodzielnych. W środę o godzinie 8,30 w hotelu Centralnym odbyło się zebranie kupców samodzielnych, które zagaił prezes p. Maciejewski. P. Kobyliński zastępował nieobecnego sekretarza stowarzyszenia. Po przeczytaniu protokółu prezes oddał głos p. Majewskiemu, profesorwi szkoły handlowej z Tczewa, który w wyczerpującym nadzwyczaj rzeczowym referacie przedstawił ustawę stemplową. Nad referatem rozwinęła się bardzo zajmująca i ożywiona dyskusja. Wyjaśnień udzielał p. Meller, przedstawiciel urzędu skarbowego. Dyskusja przeciągnęła się do godziny 11-ej w nocy. Przemawiali pp. Maciejewski, Kobyliński, Słomka, Mikołaczyk, Struczyński itd. Po wyczerpujących debatach o godzinie 12-ej w nocy zamknął posiedzenie.

Budowa nowch domów. W środę, o godzinie 2-ej popołudniu p. burmistrz Wojczyński otoczony członkami magistratu uczestniczył w uroczystości podnosin wieńca na nowobudującym się domu przy ul. Kaszubskiej (Nowe Miasto). Podmajstrzy przemówił w krótkich słowach do p. burmistrza, dziękując w im. robotników i rzemieślników za przedłużene pracy, a co zatem i wzmożenie się ich zarobków, na co w odpowiedzi p. burmistrz Wojczyński im za ich wytrwałą piękną pracę podziękował, obiecując w przyszłym roku dalsze domy budować.

Wszyscy zatrudnieni otrzymali gratyfikacje pieniężne. Nowy dom zawiera w sobie 16 mieszkań 2-pokojowych i kuchnie. Ukończony wewnątrz zostanie za 2 do 3 miesiące, tak, że na 1 kwietnia r. przyszłego będzie się można wprowadzać.

Kradzież dla wprawy. Do sklepu pani Kinder przy ulicy Mickiewicza, w czasie największego ruchu na ulicy, około godziny 5-ej popołudniu wszedł jakiś młody mężczyzna i chwyciwszy jedną z najefektowniejszych i najdroższych lasek z przegródki, wyleciał na ulicę i pomimo, iż właścicielka trzymała go parę sekund za kołnierz, zdołał, otoczony całą chmurą wrzeszczących chłopaków, drapnąć.

SKARSZEWY.

Nowy klub. Zawiązał się w mieście nowy klub i nosi nazwę „Klub Kręglarzy Polonja". Ćwiczenia swe odbywa dwa razy w tygodniu w kręglarni Strzelnicy.

GDYNIA.

Bank Polski zakupił teren. W tych dniach zakupił Bank Polski teren pod budowę gmachu przy ul. 10-go lutego, obok willi „Louise". Płacono 15 złotych za kwadratowy metr, co wyniesie około 48 tysięcy złotych.

Pojechali szukać chleba i przygód. Na okręt finlandzki „Nawigator" zakradło się około 30 łazików, którzy w tani sposób pragnęli odbyć podróż do Brazylji, ukrywszy się pod węglem. Krótko przed odejściem policja portowa wyciągnęła 7-miu z nich umorusanych niczem Kafrzy z pod pokładu. Reszta zdołała ujść czujnemu oku policji portowej i wypłynęła na dalekie morze szukać chleba i przygód.

GDAŃSK

Tragiczna śmierć przy karczowaniu pni. Na posiadłości p. Wilhelma, obywatela ziemskiego w Einlage, zatrudnionych było kilkunastu robotników przy karczowania pni starych wierzb, które następnie odwożono na podwórze zabudowań gospodarczych. Robotnik Eryk Grap, liczący lat 21 dostał się pod spadającą wierzbę i doznał tak ciężkiego potłuczenia, że nazajutrz zmarł w szpitalu.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 23-go grudnia 1926 r.

KALENDARZYK Czwartek 23 Wiktorji p.
Piątek 24 Adama i Ewy.
Wschód słońca 8 12, zachód 15 47.
Wschód księżyca 20 10, zachód 11 32

*

—** STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZU w dniu 22 grudnia wynosił 2,79 mtr.

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 18-go do 24 grudnia br. apteka pod „Łabędziem", Rynek 20, telefon 142.

*

KALEDARZYK TEATRALNY.

Czwartek, dnia 23. 12. — Teatr nieczynny.
Piątek, dnia 24. 12. — Teatr nieczynny.
Sobota dnia 25. 12. — wieczorem o godzinie 8-ej **„Ten, którego biją po twarzy".** (Premjera). Abonament ważny procentowy.
Niedziela, dnia 26. 12. — popoł. o godz. 4-ej **„Noc przedślubna".**
Niedziela, dnia 26. 12. — wieczorem o godz. 8-ej **„Dobrze skrojony frak".** (Premjera). Abonament ważny procentowy.
Poniedziałek, dnia 27. 12. — wieczorem „Ten **którego biją po twarzy".**

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** KINO „ORZEŁ" demonstruje od poniedziałku wielki dramat erotyczny reżyserji **Charlie Chaplina** pt. **„Półświatek paryski".** Ponadto arcyciekawy dramat sensacyjny **„Pod znakiem czwórki".**

Wkrótce **„Czarny Orzeł" z Rudolfem Valentino.**

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Leonidas Andrejew, znany współczesny autor rosyjski, którego sztuki cieszą się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich przemówi u nas w swojej 4-ro aktowej grze scenicznej, poruszającej życie artystów cyrkowych **„Ten, którego biją po twarzy".** Sztuka ta ukaże się na naszej scenie w nadchodzącą sobotę, **t. j.** w dniu pierwszego święta na przedstawieniu wieczorowem. Początek punkt. o godz. 8.

„Dobrze skrojony frak", 4-o aktowa satyra obiegła wszystkie sceny w triumfalnym pochodzie, ciesząc się olbrzymiemi sukcesami, tak artystycznemi, jak i kasowemi. U nas „Dobrze skrojony frak" ukaże się po raz pierwszy w niedzielę, dnia 26 bm. na przedstawieniu wieczorowem. Nowe dekoracje dopełniają całości.

Przedstawienie popołudniowe dane będzie podczas świąt tylko w niedzielę o godz. 4 Na repertuarze przewyborna komedjo-farsa M. Fijałkowskiego „Noc przedślubna".

„Ten, którego biją po twarzy" powtórzony będzie na poniedziałkowem przedstawieniu.

„Dobrze skrojony frak" po raz drugi wejdzie na repertuar w czwatek, dnia 30 bm., zamykając w ten sposób okres przedstawień tegorocznych.

Wczesna sprzedaż biletów na powyższy repertuar odbywa się w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka" (tel. 150). Dziś w czwartek i jutro w piątek od godz. 10 do 1 i od 3 do 7-ej, w sobotę z powodu zamknięcia sklepu, sprzedaż odbywać się będzie w gmachu teatru w kasie (telefon 756) od godz. 10 rano przez cały dzień. Na powyższy repertuar abonament ważny procentowy.

—** **POŻEGNANIE STAREGO I POWITANIE NOWEGO ROKU** odbędzie się w Teatrze Miejskim. Kancelarja Teatru za naszem pośrednictwem wyjaśnia, że bal ten odbędzie się w strojach dowolnych, jednakże kostjumy i maski będą bardzo pożądane i mile widziane, a nawet za trzy kostjumy najoryginalniejsze będą rozdane pamiątkowe nagrody, z tem jednak zastrzeżeniem, że o godz. 3 w nocy wszystkie domina muszą być zdemaskowane. W programie między innemi atrakcjami naznaczono konkurs tańca — trzy pary najładniej tańczące otrzymają pamiątkowe żetony. Oryginalna chińska herbaciarnia, oryginalny bufet amerykański, obóz cygański z kabalarką wróżącą z kart i rąk, poczta kwiatowa i francuska, serpentiny, confetti, oryginalna podróż po Pomorzu, macoletti, dwie sale olbrzymie przeznaczone do tańca do którego przygrywać będą bez przerwy dwie orkiestry, oraz doborowy bufet z cenami nader umiarkowanemi dopełniają całości. Początek Balu Sylwestrowego o godz. 10-ej — koniec rano.

Celem zapobieżenia tłoku, kancelarja teatru, od przyszłego tygodnia, wydaje zaproszenia imienne (tel. 756).

Hannibal ante portas!

Żydzi zalewają Pomorze. — Jak jest w Grudziądzu? — Ulica Trzeciego Maja, a warszawskie „Nalewki". — Dzwon na trwogę!

Kto pilnie śledzi **kroki żydostwa, konsekwentnie i jawnie już dziś zdążającego do podboju b. dzielnicy pruskiej,** ten musi z wielkim niepokojem patrzeć na **wzrost ludności żydowskiej,** ujawniający się nieznacznie, ale stale i najzupełniej wyraźnie.

Ważnym przedewszystkiem i niebezpiecznym w najwyższym stopniu dla tutejszego społeczeństwa jest **napływ żydów ze wschodnich części Polski.**

Dawni mieszkańcy kresów zachodnich wyznania mojżeszowego są o tyle mniej szkodliwymi, że zniemczywszy się doszczętnie, stanęli poza, a raczej przeciwko społeczeństwu polskiemu; czują, że nic tu do roboty nie mają i wynoszą się stale.

Na ich miejsce natomiast napływają żydzi „polscy", najniebezpieczniejsi, bo zajmujący jedną po drugiej placówki ekonomiczne i gromadzący w swych rękach moc tutejszych akcyj bankowych i przemysłowych.

W Grudziądzu z przerażeniem spostrzegamy, jak żydzi wciskają się do wszystkich dziedzin życia społecznego.

Znawcy stosunków toruńskich i grudziądzkich twierdzą, a zdaje się nie bez słuszności, że **miasto nasze pod względem stopniowego zażydzania się wyprzedza znacznie Toruń.**

Wystarczy przejść się ulicą Trzeciego Maja (grudziądzkie „Nalewki"), **Groblową, Toruńską, Starą** i szeregiem innych, a **ujrzymy,** jak wyrastają **sklepy żydowskie** jedne po drugich, a — niestety — często również **przytulone sromotnie polskiemi nazwiskami (!!)**

Czyja w tem wina?

Czy tam, gdzie jest sprężystość i czujność administracyjna, czy tam, gdzie społeczeństwo stalowo jest odporne, — może się zdarzyć **fakt** podobnego **w...aradawiania życia zbiorowego?**

Nie siejmy nienawiści, lecz **dzwońmy na trwogę w obronie naszych dó... — pięknych miast i wiosek, czystości zasad! sad!**

Czy chcemy dzielić **los miasteczek** wschodnio-kresowych, b. **Kongresówki** i Małopolski Wschodniej?

Mamyż dobrowolnie oddać się w pacht żydom, godzącym zawsze i wszędzie w naszą egzystencję społeczno-państwową?

Otwórzmy oczy i nadstawmy uszu, gdyż idzie potworny, nienawiścia ku nam ziejący, brudny, chałatowo-pejsaty, wrogi Polsce przybysz.

Jeszcze czas, ale może być niezadługo już bardzo późno... Sfinks.

Nie odwlekać

z odnowieniem przedpłaty

Odnowienie przedpłaty na styczeń lub I kwartał prosimy ustutecznić przed świętami Bożego Narodzenia, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Można odnowić prenumeratę także później, jednak z narażeniem się na niepunktualne otrzymanie pierwszych numerów „Głosu" wraz z bezpłatnym kalendarzem.

Z gazowni miejskiej.

Gazownia miejska zmierza ku ukończeniu nowych urządzeń, które swojemi rozmiarami już zdaleka zwracają na siebie uwagę.

Jak już donosiliśmy, **piece do wygazowania węgla są zupełnie wykończone.** Czynny jest narazie jeden piec o 5 komorach pionowych, który zaspakaja obecne zapotrzebowanie gazu; drugi zaś piec o 6 komorach pionowych służy jako rezerwa.

Obecnie pracuje się przy wykończaniu wielkiego ruchomego pomostu, który ma służyć do transportowania węgli i koksu. Pomost ten wiązany z dźwigarów żelaznych, przypomina przęsło mostu żelaznego. **Montaż tego pomostu wykonany został początkowo na równej ziemi, a następnie został zapomocą olbrzymiej dźwigni podniesiony na wysokość 15 metrów i umieszczony na żelaznych podstawach,** zaopatrzonych na dole kołami, które toczą się po szynach, umontowanych na podłożu betonowem. **Ciężar własny tego pomostu, który uniesiony został dźwignią do góry, wynosi około 30 ton, czyli 600 centnarów. — Cały pomost ze wszystkiemi częściami ruchomemi posiadać będzie ciężar około 100 ton, czyli 2000 centnarów, a wprawiany zostanie w ruch za pomocą siły elektrycznej.** — W tym celu zakłada się obecnie odpowiednie urządzenie.

Prace wszystkie **przy budowie piecy komorowych pionowych systemu „Klönne"** i z tem połączonych innych urządzeń nowoczesnych zostały wykonane **pod kierownictwem i odpowiedzialnością przedstawicielstwa firmy „Klönne" na Rzeczpospolitą Polską, w Grudziądzu, ze szczególnem uwzględnieniem krajowego przemysłu szamotowego i żelaznego.**

—** **OTWARCIE ŚLIZGAWKI GARNIZONOWEJ.** W dniu wczorajszym uruchomioną została ślizgawka garnizonowa i Przysposobienia Wojskowego, przy ul. Bartosza Głowackiego (ostatni przystanek tramwajowy w M. Tarpnie).

Wstęp dla młodzieży szkolnej, członków Przysposobienia Wojskowego i wojskowych 20 groszy, dla wszystkich innych osób 30 gr.

Ślizgawka czynną jest codziennie od godz. 14-ej.

—** **KURSY SANITARNE** urządzone przez Oddział Czerw. Krzyża w Grudziądzu zakończyły się dnia 2 bm. egzaminem w świetlicy szpitala rejonowego.

Do egzaminu przystąpiło 12 kandydatek, a z odpowiedzi widać było, że panie, które uczęszczały na kursa, bardzo sumiennie pracowały.

Zarząd Czerw. Krzyża dzięknje najserdeczniej Szan. panom wykładowcom: Dr. mjr. Chełmickiemu Dr. major. Adamskiemu i Dr. kap. Kinowskiemu za poświęcenie tyle pracy i drogiego czasu dla sprawy Czerw. Krzyża, a Dr. pułk. Jochelsonowi, dowódcy szpitala za łaskawe udzielenie kursom gościnności w szpitalu rejonowym.

—** **KURSY TAŃCA art. baletu Walden-Hanbusa,** wskutek niedostatecznej ilości zgłoszeń odłożone zostały do stycznia przyszłego roku.

Początek lekcyj podany zostanie w swoim czasie na łamach naszego pisma w dziale ogłoszeń.

—** **PRZYPOMINAMY, że termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1927** przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) na okres od 1-go listopada do końca grudnia 1926 r.

Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

—** **ZWIĄZEK DRUŻYN KONDUKTORSKICH.** Dorocznym zwyczajem urządza obchód gwiazdkowy dla członków, ich rodzin oraz zaproszonych gości w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki. Program obchodu gwiazdkowego uzupełni przedstawienie „Jasełki" w dwóch aktach. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Jak również donoszą, kwartalna msza św. na intencję członków Z. D. K. odprawioną zostanie w Kościele Św. Krzyża w wtorek, dnia 28 bm. o godz. 8-ej rano.

—** **LISTA WYGRANYCH „LOTERJI GWIAZDKOWEJ T. C. L.".**

Większe wygrane padły na następujące numery losów: nr. 1094 wygrał obraz prof. Szczeblewskiego „kwiaty" — 1879 wannę emaljowana — 882 biblioteczkę (15 nowych książek) — 864, 1000, 974, 484, 654, 1308, 1747 po garniturze naczyń kuchennych emaljowanych, — 805 kosz wiktuałów (wina, wódki, pierników itp), — 319 kosz perfumerji (mydeł toaletowych wody kolońskiej, wody na włosy, proszku do zębów, szczotkę itp.), — 1347 i 649 kalosze damskie, — 1468 zająca, — 817 cukiernicę platerowaną, — 943 tort, — 532 struclę.

Pozostałe zaś wgrane w liczbie 232 (razem 250 wygranych) padły na następujące numery:

8 16 35 45 74 81 94 133 142 160 175 179 195 201 204 206 220 223 226 231 234 240 244 246 247 250 255 260 266 269 272 284 287 292 298 316 319 322 323 330 331 335 354 356 369 374 381 385 387 403 413 426 445 452 458 495 465 466 473 485 487 494 500 517 555 574 579 586 618 631 647 656 662 673 677 686 694 695 706 715 761 721 729 735 739 743 745 750 747 751 770 772 775 780 782 784 785 799 800 804 814 818 819 821 829 839 841 852 857 862 865 866 871 894 895 897 898 902 915 918 921 931 940 944 950 951 958 969 983 986 991 1010 1017 1023 1024 1026 1034 1047 1072 1086 1096 1100 1135 1137 1141 1175 1178 1192 1200 1205 1237 1244 1249 1260 1277 1291 1307 1334 1342 1357 1370 1373 1387 1390 1401 1412 1418 1424 1426 1435 1441 1442 1448 1457 1460 1462 1478 1485 1486 1487 1489 1500 1539 1585 1595 1615 1616 1625 1632 1653 1667 1670 1684 1685 1691 1700 1704 1717 1720 1743 1760 1766 1767 1779 1782 1791 1794 1807 1819 1821 1823 1827 1832 1834 1845 1858 1860 1870 1894 1904 1905 1910 1932 1934 1950 1954 1961 1963 1969 1977 1980 1982.

Wygrane są do odebrania w bibljotece T. C. L. przy ul. Lipowej nr. 28 I p. w dniach 21, 22, 23 i 30 12. 1926 i od 2 do 15 1. 1927 w godzinach od 8 do 12 i od 5 do 7.

—** **ZEBRANIE TOWARZYSTWA LOKATORÓW** odbędzie się w czwartek, dnia 23-go grudnia, o godz. 6-ej wieczorem w „Bazarze" przy ul. Moniuszki 8.

Porządek obrad:

1. Lokatorzy miasta Grudziądza domagają się przedłużenia ustawy o ochronie lokatorów na dalsze 6 lat z poprawkami na korzyść lokatorom.
2. Wstrzymanie podwyżki komornego od jednego do trzech pokoji.
3. Zniesienie przez Rząd, albo Sejm podatku państwowego od lokali.
4. Wstrzymania eksmisji dla braku mieszkań.
5. Ukarania za pobieranie odstępnego.
6. Wolne mieszkania przez Rząd opodatkować.
7. Przyznanie moratorjum dla bezrobotnych, wdów i sierot, co najmniej na jeden rok.
8. Nałożenie przeciw władzom przymusowego kontrolowania wolnych mieszkań i przyznania komisji ze strony lokatorów.
9. Dla wyeksmitowanych lokatorów przyznać takie same mieszkanie, jakie poprzednio zajmowali.

Zarząd prosi o jaknajliczniejszy udział członków, jako też sympatyków Towarzystwa.

—** **ZMIANY W PROGRAMIE GEORGAFJI W SZKOŁACH ŚREDNICH.** Ministerjum W. R. i O. P. wprowadziło w programie geografji w szkołach średnich zmiany następujące:

Poczynając od roku szkolnego 1927-28 dwie godziny geografji w klasie czwartej, przeznaczone dotychczas na geografję Europy, przeznacza się na geografię Polski. Poczynając od roku szkolnego 1928—29 dwie godziny w klasie piątej, przeznaczone dotychczas na geografję Polski, przeznacza się na geografję Europy; od roku szkolnego 1929—30 wprowadza się do klasy szóstej dwie godziny geografji, przeznaczając ją lądom i morzom pozaeuropejskim.

Od r. 1928—29 wprowadza się też w klasie siódmej gimnazjów matem.-przyrodniczych i humanistycznych po jednej godzinie geografji, poświęcając ją w pierwszych łącznie z dotychczasowemi czterema godzinami na geografję ogólną wraz z geologją i mineralogją, w drugiej zaś włączając ją do nauki historji celem jej uzupełnienia przez poznanie ustroju politycznego mocarstw światowych.

Od przyszłego roku szkolnego wreszcie wprowadza się w t. zw. nauce o Polsce w klasie ósmej tego rodzaju zmianę, iż z dotychczasowych czterech godzin przeznacza się dwie na geografję Polski ze szczególnem uwzględnieniem stosunków gospodarczych.

Zmiany powyższe, które dowodzą, iż nasze władze szkolne zrozumiały znaczenie nauki geografji w szkole, będą przedmiotem — według zapowiedzi ministerjum — dalszych szczegółowych rozporządzeń, przyczem staraniem będzie aby zmiany te uczniom nie pomnożyły ogólnej liczby godzin w poszczególnych klasach.

—** PODZIĘKOWANIE. Ks. Dziekan Dembek składa za naszem pośrednictwem podziękowanie sędziemu śledczemu p. Mazurowi za złożenie z tytułu zawartych ugód, towarów ogólnej wartości 400 zł. dla sierocińca św. Józefa oraz dla sierot parafji 133 zł.

—** ZŁODZIEJE ZAOPATRZYLI SIĘ W KALOSZE i ŚNIEGOWCE. W dniu 21 bm. popełniona została kradzież z włamaniem w fabryce „Pe Pe Ge" Złodzieje, po wybiciu okna dostali się do magazynu, skąd skradli 12 par śniegowców i 8 par kaloszy ogólnej wartości 450 zł.

W podejrzeniu o dokonaną kradzież, policja aresztowała dwóch braci Maksymiljana i Franciszka Kortesa, robotników w firmie „Pe Pe Ge", zamieszkałych w Tuszewie.

—** KARCIARZE W HOTELU POD „Zagłobą". Od pewnego czasu w mieście naszem „bawi" na gościnnych występach banda karciarzy oszustów, której ofiarą padła już wiele mniej świadomych osób.

Taki wypadek zdarzył się wczoraj w hotelu opd „Zagłobą". Ograno robotnika Rychaka Pawła, zamieszkałego w Działdowie na sumę 20 zł.

—** W PODEJRZENIU O KRADZIEŻ aresztowany został D. Juljan z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Książęcej 5.

Z sali sądowej

[illegible] Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 10 grudnia br.:

Bernard Ćwikliński, blacharz z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia, Antoni Jahnke, robotnik z Grudziądza (obecnie w areszcie śledczym) na 1 rok więzienia, ponieważ wspólnie z niejakim Franciszkiem Witkowskim, (który się ukrywa) w nocy 24 lutego br. włamali się do kupca p. W. Marksa i skradli przeszło 20 butelek rozmaitych wódek i kilka pudełek sardynek. Obaj byli już poprzednio za kradzież karani.

Współoskarżeni o nabycie skradzionych wódek przez Ćwiklińskiego i Jahnkego,, Ernest Kunze i Feliks Lignowski z Grudziądza, zasądzeni zostali każdy na 3 tyg. więzienia z warunkowem odroczeniem kary na przeciąg dwóch lat.

Barkowski Władysław, kołodziej z Gacków pow. Świecie na 1 miesiąc więzienia za kradzież magnetu, zapalnika i flausza od pługa motorowego na szkodę p. Tadeusza Boeninga. Sąd postanowił ostatniemu karę warunkowo odroczyć na 2 lata.

W dniu 13 grudnia br. zasądzony został Franciszek Kowalski, robotnik z Nowego na 4 miesiące więzienia, ponieważ po powstałym u niego pożarze podał we wykazie przedstawionym Towarzystwu Ubezpieczeń uratowane rzeczy jak ubrania, bieliznę i pościel, chcąc uzyskać odszkodowanie, jakoby rzeczy te przez pożar uległy zniszczeniu.

Kara za nieludzkie znęcanie się nad zwierzętami

Zwyrodniały wyrostek w bestjalski sposób zabija krowę wdowy Olszewskiej, dla której ta była jedyną żywicielką. — Co stwierdził weterynarz p. Freise z Grudziądza? — Rozprawa przed grudziądzkim Sądem Ławniczym. — Wyrok.

Na folwarku w Tuszewie młody, bo szesnastoletni pastuch Antoni Chudziński, pasąc bydło folwarczne, zobowiązany był paść również i krowę wdowy Olszewskiej, zamieszkałej na tymże folwarku.

Zwyrodniały chłopak w sposób nieludzki obchodził się z bydłem, zaś krowę owej wdowy tak ciężko pobił i pokaleczył, że ta padła.

Weterynarz p. Freise z Grudziądza stwierdził, że skóra krowy została w kilkunastu miejscach przecięta, krowa zaś tak okrutnie pobita, że cała krwią zalana padła na miejscu pod ciosami rozbestwionego wyrostka.

Epilog tej sprawy rozegrał się onegdaj przed Sądem Ławniczym w Grudziądzu. Rozprawom przewodniczył p. sędzia dr. Władysław Borth. Zawezwani na rozprawę świadkowie zeznali pod przysięgą, że oskarżony Chudziński znęcał się stale nad różnemi zwierzętami i że zabijając krowę Olszewskiej, wyrządził jej dotkliwą szkodę, gdyż jest ona biedną wdową, dla której ta krowa była jedyną żywicielką.

Sąd — z uwagi na młodociany wiek oskarżonego — **skazał go na karę więzienia przez 1 tydzień oarz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.**

Z życia wojskowego

ZASADNICZE ZARZĄDZENIE.

Władze wojskowe przystąpiły ponownie do perlustuacji swoich cywilnych sił biurowych, na których to stanowiskach, mimo całego szeregu uchwał Rady ministrów i rozkazów nie ma takiej liczby inwalidów i b. ochotników, jakby należało.

Dowódca O. K. I. gen. Wróblewski polecił zbadać, które z zatrudnionych w biurach wojskowych sił żeńskich mają zapewniony byt. Będą one zwolnione w dwóch etapach z trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Pierwsze wypowiedzenie nastąpi już z Nowym Rokiem, następne zaś w dniu 1 kwietnia 1927.

Na miejsce usuniętych panien przyjęci będą w pierwszym rzędzie inwalidzi, b. ochotnicy oraz oficerowie i podoficerowie rezerwy, z pośród których zastrzeżono pierwszeństwo dla odznaczonych i posiadających rodziny.

Dopiero, gdyby z tych sfer nie było kandydatów, można przyjmować w następującym porządku: 1) wdowy i sieroty po wojskowych, 2) żony i córki inwalidów wojennych oraz wojskowych pozostających w niewoli. 3) wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych i inne sieroty, wreszcie 4 osoby obarczone większą rodziną, dla których ta posada jest jedyną możliwością zarobku, oraz kobiety ze środowiska wojskowego, które nie otrzymały dotychczas zaopatrzenia rządowego, jakkolwiek do tego mają prawo.

ZJAZD INWALIDÓW UKRAIŃSKICH W KALISZU.

Dnia 29 bm. odbędzie się w Kaliszu zjazd delegatów organizacji inwalidów ukraińskich w Polsce. Na zjeździe poruszone będą sprawy tych inwalidów, którzy utracili zdolność do pracy w wojnie przeciw Rosji sowieckiej.

Obrazki z przyrody.

Na niebie nów. W czarnem, stalowem zwierciadle jeziora przegląda się okiem kosem miesiąc. Kosztur Światowida skrzy się nad skrajem lasu, a świst z Poświstem przeganiają chmury, psocąc się miesiącowi. Czasem skrzydłem drapieżnem spadną na ziemię, aby żałobnikowi-jesionowi strząść resztę czarnego liścia i popędzić je drogą leśną, wijącą się nad jeziorem.

Brzozy - płaczki już wypłakały wszystkie liście i stoją jak smętnice w białych śmiertelnych koszulach. Tulą się do siebie półnagie leszczyny, posępne czarne olchy rozplotły w wichrze hebanowe warkocze, a osiki, czerwone jak upiory, drżą z chłodu... Tam na skraju boru stoją pokurczone sosny, drzewa Marzanny.

Wiadomości sportowe

OTWARCIE SEZONU NARCIARSIEGO. W ZAKOPANEM.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbyły się pierwsze zawody narciarskie w Zakopanem, mianowicie odbył się bieg na dystansie około 9 km. wygrany przez B. Czecha w czasie 44:59 przed Żytkowiczem. Suleją i Z. Motyką. Bieg pań 4 km. wygrała p. Loteczkowa w czasie 29:20.

Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju organizuje dla swych członkiń tygodniowy kurs narciarski w Zakopanem w czasie od dnia 26. 12. 26 r. do 6. 1. 1927 r.

ŚWIĄTECZNY MECZ PIŁKI SIATKOWEJ W WARSZAWIE.

Na święta Bożego Narodzenia organizator piłki siatkowej w stolicy p. Chrapowicki przygotowuje ciekawe spotkanie międzyszkolne Warszawa—Wilno oraz dwa mecze szkolnego mistrza Wilna z drużyną gimn. Reya i Ziemi Mazowieckiej.

SPORTOWY KLUB STRZELECKI W WARSZAWIE.

W dniu 20 bm. z inicjatywy p. Tadeusza Jurkiewicza powołany został do życia pierwszy „Sportowy Klub Strzelecki". Nowe Towarzystwo postawiło sobie za zadanie ścisłą współpracę z władzami naczelnemi przysposobienia wojsk. nad propagandą sportu strzeleckiego a mając strzelnicę w śródmieściu (Nowy Świat 35), czynną przez cały rok codziennie potrafi tem łatwiej program swój zrealizować. Z utrzymaniem strzelnicy związane są duże koszta, ma jednak nadzieję, że Władze Wojskowe. Główna Komenda Policji. jak też Wydział Oświaty i Kultury Magistratu dopomogą do rozwoju tak potrzebnej placówki. Skład tymczasowego zarządu Sportowego Klubu Strzeleckiego jest następujący: prezes — p. Wł. Słończyński, wiceprezes — p. mec. W. Garczyński, sekretarz i kierownik techniczny — p. T. Jurjewicz, skarbnik — A. Maciejowski, członkowie zarządu — pp. J. Bednarski i mjr. Nussbam.

ZNÓW REKORD ŚWIATOWY POLAKA.

Dnia 21. bm. zawodnik Polonji warszawskiej Kaczmarczyk ustanowił w chodzie dwa wspaniałe rekordy Mianowicie na 3 klm. uzyskał on czas 12 m. 53 sek. lepszy od oficjlanego rekordu światowego o 0,8 sekundy. Ponadto w międzyczasie na 2 klm. Kaczmarczyk uzyskał 8 m. 23 s. co stanowi nowy rekord Polski na tym dystansie.

REKORD W STRZELANIU OSIĄGNĄŁ P. GODLEWSKI ZDOBYWAJĄC 99 pkt.

Rozegrany ostatnio na wystawie strzeleckiej i broni konkurs w strzelaniu z broni małokalibrowej przyniósł wspaniałe rezultaty.

Mianowicie członek Zw. Strzeleckiego p Godlewski osiągnął w 10 strzałach 99 pktów ua 100 możliwych do osiągnięcia. Drugie miejsce zajął p. Borzymowski (98 pkt.), a trzecie — Tomaszewski 96 pkt.

Najbliższy konkurs odbędzie się na strzelnicy P. T. Ł. dnia 26 bm.

NAJLEPSI PIĘŚCIARZE EUROPY I ŚWIATA.

Lista mistrzów bokserskich Europy przedstawia się następująco: waga najlżejsza (do 50.8 klg) — Clark (Anglja), waga kogucia (do 53.5 klg) — Scillie (Belg.), waga piórkowa (do 57.2 klg) — Ruiz (Hiszp.), waga lekka (do 61.2 klg) — Vinez (Francja), waga półśrednia (do 66.6 klg) — Bossisio (Włochy), waga średnia (do 72.5 klg) — Devos (Belg.), waga półciężka (do 79.4 klg.) — Delarge (Belg.), waga ciężka (ponad 79.4 klg) — Paolino (Hiszp.)

Mistrzami świata są wyłącznie Amerykanie: waga najlżejsza — Fidel La Barba, waga kogucia — Bud Taylor, waga piórkowa — vacat, waga lekka — Sammy Mandell, waga półśrednia — Peter Latzo (podobno Polak), waga średnia — Mickey Walker, waga półciężka — Jack Delaney, waga ciężka — Gene Tunney.

× **Żyjące dinausaury.** Z Nowego Yorku donoszą: Do tutejszego orgodu zoologicznego przywieziono parę okazów ciekawych zwierząt z wysp Sundajskich. Są to olbrzymie krokodyle, które kształtem swym przypominają przedpotopowe dinosaury. Krajowcy nazywają je „lądowemi krokodylami" i twierdzą że znajdują się między niemi osobniki wysokie na 7 metrów. Dyrektor muzeum zoologicznego w Buitenzorg na Jawie, twierdzi w artykule, nadesłanym do „Illustrated London News", że informacje te są przesadzone i że wysokość tych zwierząt nie przekracza 3 metrów. Sposób ich życia jest mało znany, przypuszcza się jednak, że żywią się one padliną i mniejszymi ssakami. W każdym razie nie są one tak niebezpieczne, jak to przedstawiają krajowcy, opowiadając o nich niestworzone historje. Zwierzęta te cieszą się obecnie ochroną rządową, która je strzeże przed zagładą i wytępieniem.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Redaktor odpowiedz. Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Dezydery Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Dnia 12. XII. 26. znaleziono konia karego, który jest do odebrania w tut. Urzędzie Policyjnym za zwrotem powstałych kosztów. O ile koń nie będzie odebrany w ciągu 8 dni, zostanie takowy sprzedany na licytacji. (9458

Grudziądz, dnia 22 grudnia 1926 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Grudziądza **kupuje 1000 ctr kartofli i 5000 kg mąki żytniej 60 proc.** Oferty należy złożyć w Ratuszu II. Wydział III. (9455

Grudziądz, dnia 22 grudnia 1926 r.

Magistrat — Wydział III.
(—) Krobski
Wiceprezydent miasta.

W dniu 20 go grudnia 1926 r. zasnął w Bogu

Rotmistrz rezerwy Wojsk Polskich

Stanisław Michalski

Filomata Pomorski i członek Związku Filomatów Pomorskich

W zmarłym tracę szczerego i wiernego przyjaciela i długoletniego niestrudzonego towarzysza pracy na niwie narodowej na Pomorzu.

Niechaj lekką Ci będzie ta ziemia pomorska, którą tak bardzo kochałeś.

Grudziądz, dnia 22-go grudnia 1926 r.

Aleksander Markwicz, redaktor
Filomata Pomorski

Sprzedaż gwiazdkowa
z wysokim rabatem!!

POŃCZOCHY

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i fiorowe, bawełniane, wełniane i wełniane z jedwabiem. Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze:

Pomorska Fabryka Pończoch T. z o. p.

Grudziądz, ul. Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 284.
9456

Stemple-Druki
rych. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Dotychczasowy kolporter „Głosu Pomorskiego"

w Chojnicach

p. **Z. Karlewicz**
ul. Błoń Zakonna nr. 19

nie jest więcej upoważniony do inkasowania przedpłaty na przyszły miesiąc. Czytelników naszych w Chojnicach prosimy zamawiać pismo nasze w Urzędzie Pocztowym.

Ś p.

Stanisław Michalski

Kierownik Rachuby
Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu

zmarł dnia 20-go grudnia 1926 r.

W zmarłym tracimy zacnego, światłego, uczynnego i ogólnie lubianego i szanowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

9454 **Koledzy współpracownicy**

Urzędnik kolejowy, lat 33 z 7 letnią praktyką w sprawach prawnych i procesowych i 8 letnią praktyką w biurze adwokackiem i notarjalnem, poszukuje od 1 marca lub 1 kwietnia posady jako

sekretarz adwokacki

w większej praktyce adwokackiej i notarjalnej. Zgłoszenia z podaniem uposażenia pod „pierwszorzędna siła" Ajencja Wschodnia Grudziądz (9445

Cukiernia Wielkopolanka
Telefon nr. 150

poleca na gwiazdkę:

Torty • Makocze

i wszelkiego rodzaju

CIASTKA

Pierniki miodowe
własnego wyrobu (9432



Na Gwiazdkę!

Najtańsze źródło zakupu wszelkich **zabawek dziecięcych** od najzwyklejszych do najwykwintniejszych jako to: **lalki, koniki rowery, wózeczki, gry towarzyskie** krajowe i zagraniczne, oraz wszelkie inne (9139

podarki praktyczne jak: torebki damskie, teki, walizki, parasole, laski itp.

Pellowska i Syn
Grudziądz, 3 go Maja 41 (narożnik)

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 24 grudnia 1926 r., o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia 12 w biurze co następuje:

7 obrazów olejnych i karabiny.

9459 Smarz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 24 grudnia 1926 r., o godz 11.15 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia 12 w biurze co następuje:

zegar do samochodu.

9457 Smarz, kom. sądowy w Grudziądzu.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i loże
ważny na
23. 12. 26
do kina „Apollo"

OTTO KAHRAU
FABRYKA MEBLI
Grudziądz, Sienkiewicza 16

poleca po cenach b. przystępnych

POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALKI, MEBLE POJEDYŃCZO

7245

Polecam do dowolnej jazdy automobilowej moje

auta kryte (karetki)

ciepło wyścielane, niedopuszczające przeciągu, szczelnie zamykane.

Lipiński Telefon 94 494
ul. Chełmińska 30 (9399
ul. Mickiewicza 19 (szkoła szoferska)

Samochód

marki „Ford", 4 osobowy, z budką, w bardzo dobrym stanie, elektr. oświetlenie, nowe opony (1 rezerwowa), gotów do jazdy za **4300** zł zaraz do sprzedania. — Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod **nr. 8000.**

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

PIES
młody podwórzowy do sprzedania ul. Strzemięcińska 5

Sprzedam korzystnie **40 do 50 sztuk drzewa budulca** ze składnicy w Grudziądzu.
Aleks Górny, Słup

SKŁAD
przy Rybnym Rynku od zaraz lub od 1. do odstąpienia cena 1200 zł. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9900

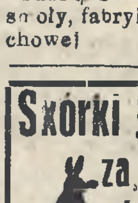
ROWER
(wyścigowy, na sprzedaż Groblowa 52, II. p. prawo 9888

LALKA
z wózkiem, duża, na sprzedaż ul. Bracka 5, p. prawo.

KUPNA

Beczki
od smoły i oleju kupuje stale firma
Venzke i Duday
Grudziądz — destylacja smoły, fabryka papy dachowej

Skórki surowe



zajęcze kozie tchórze wszelkie inne, jakoteż włosie końskie kupuję po cenach najwyższych.
E. Balcerowicz i Ska
Grudziądz, Mickiewicza 25

MIESZKANIA

POSZUKUJE
6 pokojowe mieszkanie możliwie nie w śródmieściu Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9862

8 POKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Pralni Chemicznej" ul. Mickiewicza 8

MIESZKANIE
2 pokoje i kuchnia z składem jest do wynajęcia zgłosz. Matuszewski Laskowicka 10 9886

ZAMIENIĘ
2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, w ładnem położeniu w Bydgoszczy na takie same, za zgodą gospodarza w Grudziądzu. Oferty pod nr. 9879 do Głosu Pomorskiego.

POKOJ
umeblowany do wynajęcia Groblowa 42, I. p.

1 lub 2 POKOJE
dobrze umeblowane dla solidnej inteligentnej osoby od zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia ul. Tuszewska Grobla 24, II lewo

POSADY

MLECZARZ
z swoimi ludźmi do 60 sztuk bydła poszukiwany z dniem 1 kwietnia 1927 r. Thimm, Okonin stacja kol. Melno (9860

OWCZARZA z parobkiem KOWALA z uczniem
poszukuje od 1 kwietnia 1927 roku 9441
DOM. ANNOWO
p. Melno. p. Grudziądz

MĘŻATKA
36 lat, przystojna, sumienna, mąż zagranicą, szuka zajęcia jakiegokolwiekbądź. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9878pm.

PANIENKA
lat 19 władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady jako uczenica do składu lub hotelu. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 9840.

PIANISTKA
rutynowana z wielkim repertuarem, szuka posady. Poznań, Dąbrowskiego 59 Jaśkowska

OŻENKI

PANIE
i panowie jeśli chcą wstąpić w związek małżeński, niech udadzą się z zaufaniem do najlepszego Biura Pośrednictwa Małżeństw Toruń, ul. Panny Marji 3. Biuro to ma kandydatki i kandydatów z różnych sfer i różnej narodowości. Bogaci i mniej zamożni mogą znaleźć szczęście. Dyskrecja ścisła. Setki listów dziękczynnych za skojarzenie małżeństw.

ŻYCZENIE świąteczne Kawaler kupiec lat 28, posiada własne przedsiębiorstwo handlowe, pragnie zapoznać pannę lub bezdzietną wdówkę do lat 26 z miłem charakterem, dla wspólnego dobra majątek pożądany, cel matrymonjalny. Oferty z fotografją, którą się zwraca pod dyskrecją nadesłać proszę pod nr. 9887 do Głosu Pom.

RÓŻNE

STUDENTKA
w wolnych godzinach przygotowuje do szkół. Specjal.: język polski, historja ul. Sobieskiego nr. 13 Kornberżanka

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie (7937
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

Lustrzany połysk



Urbin
7728